

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświatoecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pošta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi: ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miary petitowej, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohu ulica Karola Ludwika 1. 9; w Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 K
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca)	12 K
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca)	6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 K

Zamiejscowa:

rocznie	32 K — h
półrocznie	16 K — h
ćwierćrocznie	8 K — h
miesięcznie	2 K 70 h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik naukowy literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W felietonie *Gazety Lwowskiej* oprócz listów z Paryża, Berlina, Monachium i t. d., obok szkiców literackich i artystycznych, zamieszczać będziemy w r. 1906 utwory powieściowe: Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 grudnia z. r. najmilejściwiej zatwierdzić wybór Włodzimierza Sroczyńskiego, właściciela dóbr w Bolesławiu, na prezesa a Władysława Krasieckiego, c. k. notaryusza w Dąbrowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Dąbrowie; wybór Marka Łuszczykiewicza, właściciela dóbr w Rydychowicach, na prezesa, a Grzegorza Lisowskiego, c. k. notaryusza w Kałwarii, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Wadowicach; oraz wybór Oktawa Salii, właściciela dóbr w Wysocku, na prezesa, i Onufrego Horodyńskiego, właściciela dóbr w Romanowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Brodach.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3

stycznia b. r. nadać najmilejściwiej prywatnemu docentowi dla medycyny wewnętrznej na Uniwersytecie we Lwowie, prymariuszowi szpitala, dr. Józefowi Wieżkowskiemu, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

P. Minister skarbu zamianował w etacie technicznej kontroli skarbowej kontrolorów: Henryka Koneckiego, Adama Płazińskiego, Jana Śliwińskiego, Bronisława Rożańskiego i Józefa Kędzierskiego, starszymi kontrolorami.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem skarbu, zatwierdziło zmianę statutów, dokonaną na podstawie uchwały, odbytego w dniu 17 czerwca 1905 walnego zgromadzenia akcyjnego Towarzystwa „Akcyjny Bank związkowy dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie“, (po niemiecku): „Aktien-Genossenschaftsbank für Erwerbs und Wirtschaftsbanken in Lemberg“.

Henryk recte Hersch Schloss, geometra z upoważnieniem rządowym z siedzibą urzędową w Stanisławowie, złożył dnia 22 grudnia 1905 przepisana przysięgę.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 stycznia.

Rada szkolna krajowa o stanie wychowania publicznego.

(I.) Rada szkolna krajowa wydała świeżo sprawozdanie szkolne za rok 1903/4, mieszczące w sobie dokładny obraz prac, przeprowadzonych w tym okresie na polu szkolnictwa i uzyskanych wyników.

Pierwsze miejsce w sprawozdaniu zajmują szkoły ludowe.

Liczba publicznych zakładów tego rodzaju wynosiła w roku sprawozdawczym 4561 o 93 więcej, aniżeli w roku poprzedzającym).

Szkoł jednoklasowych nowych zorganizowano w gminach wiejskich 87 (w 39 okręgach szkolnych). Mianowicie zorganizowano po 7 nowych szkół w okręgach: bocheńskim i wielickim; po 5 szkół w okręgach: gorlickim i podgórskim; po 4 szkoły w okręgach: buczackim i kosowskim; po 3 szkoły w okręgach: brzeskim, gródeckim, łańcuckim, limanowskim i niskim; po 2 szkoły w okręgach: bobreckim, cieszanowskim, dąbrowskim, dobromilskim, gorlickim, husiatyńskim, kamionieckim, kołomyjskim, rawskim, rudeckim, strzyżowskim i turezańskim; po 1 szkole w okręgach: chrzanowskim, jarosławskim, jaworowskim, krakowskim, zaniejskim, krośnieńskim, mościskim, nadwórniańskim, nowosądeckim, podhajeckim, przemyskim, rohatyńskim, stanisławowskim, stryjskim, tarnobrzelskim, tarnowskim i żywieckim.

Natomiast przekształcono 81 dawniejszych szkół jednoklasowych na dwuklasowe, w skutek czego ogólna liczba zorganizowanych szkół jednoklasowych wynosiła 3040 (o 6 więcej, niż w r. 1902/3).

## LISTY Z BERLINA

Z pamiętników cesarza Wilhelma I. — Zwierzenia jego o miłości ku ks. Elizie Radziwiłłównie. — Jakże były pierwotnie widoki zakochanych. — Stanowisko kamaryli pruskiej. — Miłość a polityka. — Ofiara Radziwiłłów: ks. Eliza ma być zaadoptowaną przez Hohenzollernów. — Zerwanie. — Z sezonu teatralnego. — Nowi dyrektorowie. — Reinhardt i kierunek dekoracyjny. — Nowe sztuki Sudermana).

(Ciąg dalszy).

Z tem wszystkiem w owym okresie miłość bezsprzecznie górowała u młodego Hohenzollerna nad względami politycznymi.

„Król — donosi dalekiej Natmerowi — wymagał teraz zupełnego zrzeczenia się! — Nikt wyobrazić sobie nie może, jaka walka staczała się we mnie przez dni parę, zanim doszło do decyzji. Nieraz wyobrażałem sobie bolesną tę katastrofę; lecz, że tak zupełnie mnie przygniecie, tego się nie spodziewałem!“

„Od owego dnia stałem osierocony w świecie... Czem jest współczucie dobrych ludzi w takiej chwili, tego doznałem; lecz pociechy wszystko to nie daje, przeciwnie, ofiara staje się tem cięższą, gdyż wszyscy jedno tylko mają zdanie o istocie straconej dla mnie!“ —

„Radziwiłłom ciągle jeszcze nie nie powiedziano o tem, co zaszło. Obawiano się tego, gdyż ks. Luiza tej zimy tak bardzo jest cierpiącą... Chciałem uniknąć wszelkiego „é lat“ i przypuszczałem, że będę miał dość siły, by znieść walkę w towarzystwie ks.

Elizy, póki o niczem nie wiedziała. Nie przeżywała nawet niczego! Przeciwnie, czem poważniejszym i smutniejszym mnie widywała, tem więcej okazywała mi uprzejmości! Ileż więc cierpieć musiałem!“

Mimo, iż sytuacja była pozornie beznadziejną, król odkładał ciągle ostateczną decyzję. Nie obyło się bez przepraw gwałtowniejszej natury. „Król — pisze ks. Wilhelm 22 lutego 1824 r. — który przedtem, zdawało się, pragnął, by usunięto przeszkody, opierające się szczęściu memu, cohy mu umożliwiło, zezwolił na związek nasz, teraz w bardzo gwałtownej ze mną rozmowie takie zajął stanowisko, że straciłem wszelką nadzieję“. Idąc za poradą ks. Oranji, ks. Wilhelm zwrócił się tedy do króla z prośbą o decyzję. W tym samym sensie wystosowała list do króla ks. Luiza. Lecz król, pod pretekstem, że jeszcze co do tego lub co do owego jasności niema, przedłużał ciągle czas niepewności.

\*

Nagle — na wiosnę 1825 r. zaszła zmiana na korzyść kochającej się pary. Po pewnych styplacjach między królem a Radziwiłłami, odbytych bez wiedzy ks. Wilhelma, król nie czynił żadnych więcej przeszkód i z dnia na dzień spodziewano się ogłoszenia zaręczyn. Z listu, który poniżej przytoczę, wypływa, że Radziwiłłowie poczynili pewne ustępstwa a nawet ofiary, by umożliwić ks. Elizie szczęście upragnione.

„Jeżeli życzenie Pańskie — donosi ks. Wilhelm Natmerowi 1 kwietnia 1825 r. — bym stanął u celu od tak dawna pożądanego, jeszcze się nie spełniło, to jednak zbliżyłem się doń bardzo. Król rozkazał mi czekać aż do powrotu jego do Berlina: wówczas zapozna mnie z postanowieniami swymi, poczem rzecz niezawodnie stanie się oficjalną. Co do sposobu, w jaki doszliśmy do celu, tyle tylko Panu powiem, że nie byłbym nań

zezwoił, lecz wszystko odbyło się bez wiedzy mej, tak że zawiadomiono mnie dopiero, gdy wszystko było załatwione a i w Poznaniu już się zgodzono. W obec tego mogłem tylko przyjąć ofiarę, poniesioną przez rodzinę Radziwiłłów“.

Jakaż to była ofiara? Oto mądrej nadworni wynaleźli kombinację szczególnego rodzaju, by usunąć przeszkody formalne: ks. Eliza miała wystąpić z rodziny Radziwiłłów i być zaadoptowaną przez ks. Augusta Pruskiego. Plan ten, aczkolwiek nie doszedł do skutku, zapewnił utraconym kochankom przynajmniej parę tygodni szczęścia. Za zezwoleniem króla ks. Wilhelm odwiedził Radziwiłłów w Poznaniu. Czuje się szczęśliwszym — pisze do Natmera — niż kiedykolwiek marzyłem!“

\*

Lecz zaręczyny nie nastąpiły. Jeszcze przez rok cały utrzymywało ks. Wilhelma w niepewności. Decyzja zapadła zupełnie niespodzianie. W liście, teńnym wprawdzie ojcowską miłością, ale zupełnie stanowczym, Fryderyk Wilhelm III oznajmił synowi swemu, że musi porzucić na zawsze myśl poślubienia ks. Elizy. Po ciężkiej walce, ks. Wilhelm uchylił się przed wolą ojcowską. Jakże uczucia wówczas nim władowały, o tem dowiadujemy się z listu jego, wystosowanego z Cieplic 29 lipca 1826 r. do Natmera:

„Szczególnie do tego potrzeba siły, by poświęcić najdroższe, najwyższe życzenia swe! Ale do jakiego stopnia siła ta musiała się spotęgować u mnie, gdy idzie o zrzeczenie się związku, który tylko w skutek zewnętrznych okoliczności się rozpadła, w którym przez tyle lat upatrywałem całe me szczęście!“

„W pierwszych dniach byłem jakby zdruzgotany; teraz, obok walki, uczuwałem inny ból: próżnię, która jest okropną.“

„W całej tej sprawie nigdy nie byłem

ślepym: nigdy nie ukrywałem przed sobą, jak niezwykle byłby związek ten i ile przeciwko niemu przemawia... Lecz nigdy nie uważałem go za niemożliwy — i dlatego też nie tak łatwo porzuciłem mogłem nadzieję, myśląc o istocie, która była przedmiotem walki.“

Listy przytoczone stanowią dowód niewątpliwy, że uczucie ks. Wilhelma dla Elizy Radziwiłłówny było głębokiem i poważnem i że ks. Eliza nawzajem szczerze była doń przywiązana, chociaż trudno zgodzić się na dziwne twierdzenie profesora Bernera, że „odwaga niemała mu się z całą serdecznością niemieckiej dziewicy“. Względem formalne tylko, czysto przypadkowe, sprawiły, że na tronie cesarstwa niemieckiego nie zasiadła Polka.

\* \* \*

Teatry berlińskie w tym roku dużo zapowiadały niespodzianek. Bardziej jeszcze, niż w poprzednim, fizyognomia ich przedstawień się dzięki zmianom w kierownictwie scen poszczególnych. „Deutsches Theater“, przodująca scena literacka, dostała się w ręce najmłodszego z dyrektorów, założyciela „Małego teatru“, Reinhardta. Paweł Lindau, po opuszczeniu „Berliner Theater“, ledwie przez rok rządził na scenie niegdyś L'Arronge'a: zakończył przykrem fiaskiem finansowem. Zajęcie budził też w tym sezonie „Berliner Theater“, który objął znany aktor Ferdinand Bonn. Jeżeli nadmienię jeszcze, że powstał nowy, pyszny gmach dla dramatu lirycznego „Komische Oper“, to zrozumiecie, że publiczne życie berlińskie gotowała się na sezon teatralny szczególnie świątny.

(Dokończenie nastąpi).

Swosz.



Kategoria szkół dwuklasowych okazała się dla naszych gmin wiejskich, o ile nie są zbyt ludne, najodpowiedniejszą, zwłaszcza, jeżeli przy szkole takiej pracuje jedna siła nauczycielska męska, a jedna żeńska. W tej kategorii zaznaczył się najwydatniejszy przyrost w porównaniu z rokiem poprzedzającym; było ich mianowicie 966 (o 75 więcej w porównaniu z r. 1902/3).

Szkoły 3 klasowe przedstawiają typ przejściowy szkół wiejskich, to też liczba ich maleje z roku na rok. W roku 1903/4 ubywało ich 7 w skutek przekształcenia na 4-klasowe tak, że ich liczba wynosiła tylko 32.

Szkół czteroklasowych było w ubiegłym roku szkolnym 262, nie wliczając w to czteroklasowych szkół pospolitych, połączonych z wydziałowymi. W porównaniu z rokiem 1902/3 wzrosła ich liczba o 19.

Szkoły pięcioklasowe pomnożono o 9 nowych zakładów. Mianowicie 5 szkół mieszanych przedtem 5-klasowych (w Monasterzyskach, w Chodorowie, w Borszczowie, w Bieczu i w Żolyni) rozdzielono na męskie i żeńskie, a 4 szkoły czteroklasowe przekształcono na pięcioklasowe (żeńską w Brzozowie, oraz szkoły mieszane w Sędziszowie, Skawinie i Wójciszowie). Natomiast z dawniejszych szkół 5-klasowych ubywało 7 w skutek przekształcenia ich na sześcioklasowe. Liczba szkół 5-klasowych wynosiła przeto 117 (o 2 więcej, aniżeli w roku poprzedzającym).

W ubiegłym roku szkolnym zorganizowano wreszcie 7 nowych szkół 6-klasowych przez przekształcenie szkół pięcioklasowych, w tej liczbie 4 męskie (w Bolechowie, Haliczu, Rawie i Rudkach) i 3 żeńskie (w Bolechowie, Haliczu i Radziechowie). Natomiast ze szkół dawniejszych sześcioklasowych ubywało 6, a to w skutek przekształcenia 5 z nich na wydziałowe, jednej zaś na 4-klasową. Ogółem przeto było tych szkół 54 (o 1 więcej, niż w r. 1902/3).

W roku sprawozdawczym przekształcono także 5 szkół 6-klasowych na wydziałowe, a to: 2 szkoły męskie we Lwowie (im. Staszica i św. Antoniego) i 3 szkoły żeńskie (w Gorlicach, Przemyślu i w Stryju, tę ostatnią począwszy od 1 lutego 1904). Ogółem było przeto szkół wydziałowych 67 (o 5 więcej, niż w roku poprzednim), mianowicie: 30 męskich (o 1 więcej) i 37 żeńskich (o 3 więcej).

Szkoły typu miejskiego, t. j. 5- i 6-klasowe pospolite i wydziałowe rozwijają się pomyślnie, a liczba ich wzrasta z każdym rokiem.

Mamy obecnie w kraju w 131 miastach i miasteczkach 243 szkół typu miejskiego. W tej liczbie jest 115 szkół pięcioklasowych (43 męskich, 37 żeńskich, 35 mieszanych), oraz 60 szkół sześcioklasowych (29 męskich, 31 żeńskich), a nadto 68 szkół wydziałowych.

Szkół wydziałowych męskich jest w bieżącym roku szkolnym 32 w 26 miastach.

Ustawowe warunki zorganizowania szkół wydziałowych męskiej, t. j. co najmniej 30 uczniów w szóstej klasie szkoły pospolitej

sześcioklasowej, mają obecnie miasta: Gorlice (31), Gródek (36), Krosno (39), Podgórze (85), Wadowice (32), Żółkiew (42).

Szkół wydziałowych żeńskich trzechklasowych jest w bieżącym roku szkolnym 25 w 16 miastach. Szkoła wydziałowa im. św. Anny we Lwowie ma podwójny etat klas wydziałowych.

Ustawowe warunki zorganizowania szkół wydziałowych żeńskiej istnieją nadto w następujących miastach: Gródek (34 uczenie), Jaworów (38), Krosno (37), Sniatyn (34), Trembowla (32).

Szkół wydziałowych żeńskich pięcioklasowych było w sprawozdawczym roku szkolnym tak samo, jak w roku poprzedzającym 7.

Liczba szkół wydziałowych żeńskich sześcioklasowych pozostała również ta sama, t. j. 4, a mianowicie istnieją: szkoła im. św. Scholastyki w Krakowie, szkoła im. kr. J. Adwigi we Lwowie, oraz szkoły w Jasle i w Rzeszowie. W planie naukowym tych szkół nie zaszła żadna ważniejsza zmiana.

Wedle wykazów, przedłożonych przez Rady szkolne okręgowe, znajduje się z początkiem roku szkoln. 1904/5 w kraju 5307 gmin, posiadających szkoły, lub też należących do związku szkolnego z inną gminą. Ponieważ wszystkich gmin w kraju (bez obszarów dworskich) jest 6240, przeto obecnie mamy jeszcze 933 gmin, które nie posiadają szkół zorganizowanej, ani też nie należą do związku szkolnego z gminami sąsiednimi. Liczba dzieci w wieku szkolnym, obliczona w przybliżeniu, wynosi w tych gminach około 65.000, przeciętnie zatem przypada na jedną gminę 69-2 dzieci.

Liczba gmin bez szkół (o 48 mniejsza, aniżeli na początku roku szkolnego 1903/4) przedstawia 14-9%, wszystkich gmin w kraju, przypuszczalna zaś w tych gminach liczba dzieci w wieku szkolnym (od 6—12 lat) przedstawia zaledwie około 6%, wszystkich dzieci w kraju w tym wieku.

Najniepomyślniej pod względem organizacji szkół przedstawiają się okręgi: Nowy Sącz, Limanowa, Dobromil, Żywiec, Lisko i Turka.

W sprawie dalszej organizacji szkół w gminach, nie posiadających dotąd szkół, Rady szkolne okręgowe wdrożyły już rokowania ze stronami interesowanymi w 118 gminach.

Co do gmin innych, nie posiadających dotąd szkół, to znajduje się między nimi wedle sprawozdań Rad szkolnych okręgowych 196 takich, które mało licząc mieszkańców, nie posiadają nawet 40 dzieci w wieku szkolnym. Przytem u wielu z nich odległość od gmin sąsiednich jest tak znaczna, że do wspólnego z nimi związku szkolnego wciągnąć się nie dadzą. Najwięcej takich gmin liczą okręgi: liski (40 gmin), sanocki (12), dobromilski (11), drohobycki, kolbuszowski i wielicki (po 8), bocheński, mielecki i przemyski (po 6).

Wreszcie jest 619 gmin takich, które licząc wprawdzie przeszło 40 dzieci obowią-

zanych do nauki szkolnej, lecz dotąd jeszcze szkoły nie mają jużto z powodu ubóstwa mieszkańców i braku środków potrzebnych do budowy szkoły, jużto z powodu przeszkód komunikacyjnych na obszarze gminy, już też z powodu objawiającej się u ludności niechęci do szkoły.

Ubogich gmin, nie będących w stanie własnym wyłącznie kosztem wystawić budynku szkolnego, liczymy w kraju 494. Nie ma ich liczba złożyła już nawet na cele szkoły kwoty, równające się 120 proc. całej należności podatków po myśli wspomnianej ustawy i domaga się, aby nadwyżkę wydatków pokrył fundusz szkolny krajowy. Tu atoli Rada szkolna krajowa związane ma ręce szczupłością przyzwalanego na ten cel w budżecie krajowym corocznego kredytu w kwocie 400.000 K., tak, że pod tym względem niepodobna jej najpilniejszych nawet zaspokoić potrzeb. Połowa tego kredytu obracana być ma po myśli uchwały sejmowej na cele szkół miejskich: z drugiej zaś połowy można było w ubiegłym roku szkolnym udzielić zasiłku tylko 33 gminom wiejskim, a to 25 gminom w wysokości określonej ustawą, a 8 gminom, które się na to zgodziły, w kwocie niższej, aniżeli wypada z ustawy. Wynika ztąd, że rażniejszego postępu co do budowy szkół w gminach ubogich spodziewać się można dopiero wówczas, gdyby Sejm krajowy na ten cel znaczniejsze, niż dotąd, przeznaczył fundusze.

Najwięcej gmin, niemogących z powodu ubóstwa wystawić budynku szkolnego o własnych siłach, znajdujemy w okręgach: liskim, żywieckim i turezańskim, a także w nowosądeckim i dobromilskim.

Zauważyć jeszcze wypada, że między wymienionymi 619 gminami 58 jest takich, gdzie akcja zakładania szkół natrafia na znaczne trudności głównie z powodu przeszkód komunikacyjnych w obrębie gminy.

W 37 gminach główną przyczyną, dla czego w nich dotąd nie ma szkoły, jest niechęć ludności.

Wreszcie znajduje się 30 gmin takich, gdzie dzieci mogą korzystać jużto z istniejących w miejscu szkół prywatnych, jużto ze szkół położonych w pobliskich gminach, wskutek czego ludność nie odczuwa potrzeby starania się o własną szkołę.

Dla uzupełnienia powyższego obrazu nadmienić wypada, że w niektórych okręgach ludność utrzymuje sobie niewielkim kosztem pokątne szkoły zimowe, które są czynne od początku listopada po koniec marca. Najwięcej takich szkółek (36) znajduje się w okręgu żywieckim. Uczęszcza tam do nich około 1700 dzieci (przeciętnie po 47—48 do jednej).

*Lwów, 15 stycznia.*

W numerze 14 *Kuryera Lwowskiego* zawarta jest wiadomość podana w telegramie z Wiednia, że członkowie Koła polskiego przedstawili Rządowi cały szereg warunków dla reformy wyborczej a Pan Namie-

stnik zagroził dynisą na wypadek, gdyby Rząd nie przeprowadził dla Galicji posre-

dniości wyborów. Możemy zapewnić, że w tej wiadomości niema ani słowa prawdy.

## Z pod berła pruskiego.

(Nowe nabytki komisji kolonizacyjnej).

Społeczeństwo wielkopolskie stoi znowu w obce ciężkiej straty, mianowicie Kotowieckiej i Mielżyńskiej.

Pisma przedstawiają sprawę następującą: Po śmierci właściciela Kotowiecka s. p. J. Morawskiego, przyszło do działów familijnych. Męscy spadkobiercy okazali szeregą chęć zakatwienia sprawy na drodze dobrowolnych działów, aby nie dopuścić do subhasty. Natomiast żeńscy spadkobiercy, mianowicie pani Suffczyńska z Królestwa i pani Róża z Morawskich Olschowska wraz z mężem czyniły, jak twierdzą wtajemniczeni, wszystko co możliwe, żeby układy familijne rozbić. Jakoż i rozbiły.

Musiła nastąpić subhasta. Prasa polska była na alarm, a prywatnie czyniono wysiłki, aby powaśnionych o działu spadkobierców Kotowiecka pogodzić.

Mimo jednak, że było wszystkim wiadomo, iż komisja kolonizacyjna czyha wręcz właśnie na ten majątek, aby przez nabycie go zadać sprawie polskiej cios nie tylko materalny, ale jeszcze więcej, cios moralny, nie dały się nakłonić do ustępstw.

Tuż przed rozpoczęciem terminu subhastacyjnego, już na sali sądowej w obliczu swoich i obcych zabrał głos p. Zakrzewski z Przygodzic, plenipotent ks. Radziwiłła, z gorącym odezwaniami się w serdecznych słowach skierowanych mianowicie do pana Olschowskiego, by nie dopuścić do subhasty, bo to nie jest w intencji s. p. Morawskiego, ani też obecnych braci Morawskich i że utrzymanie polskiej ziemi winno stać ponad zawziętość i niechęć osobistą. Lecz i te wysiłki jak i poprzednie usilne starania mecenasa Trampezyńskiego, by Kotowiecko jeszcze w ostatniej chwili uratować, okazały się daremne.

Z polskiej strony wzięli udział w licytacji tylko dwaj Polacy, a mianowicie dr. Kusztelan, dyrektor Banku Związku spółek zarobkowych w Poznaniu, w zastępstwie rodziny Morawskich i p. Marcin Biedermann jako reprezentant firmy Drwesi & Langner z Poznania; natomiast z niemieckiej strony brali gorący udział w licytacji: wyższy rada regencyjny dr. Anger, zastępca królewskiej domeny; komisja kolonizacyjna reprezentowana przez p. Kronheima z Bydgoszczy, który dla pokrycia siebie wysunął p. Aleksego Kamińskiego rzekomo z (nieznana, dalej baron von Leckow z Głuska i wreszcie p. Stanisław Tietze, rzekomo z Królewskiej Huty, również przez kogoś podsunięty.

6)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### Obrazy z życia sardyńczyków.

#### II.

(Ciąg dalszy).

Żuanne był słuszny i smukły, Anania, silniejszy od niego i bardziej śmiały, a obaj nie mieli sobie równych w kłamstwie i bujnej wyobraźni. Żuanne przy każdej sposobności mówił o swoim ojcu, dumny był z niego, obiecywał sobie, że pójdzie za jego przykładem i pomości jego pamięć. Anania znowu chciał być żołnierzem.

— Pojmę ciebie i uwieję — mówił spokojnie młodemu pastuszkowi.

A Żuanne odpowiadał gwałtownie:

— A ja ciebie zabiję!

Skoro mały Anania nie towarzyszył Żuannowi, spędzał dzień na obszernym dziedzińcu kościoła Męczenników, gdzie bawił się z dziećmi fabrykanta świec, mieszkającego przy sklepiu tuż obok kościoła. Wielkie drzewa ocieniały ten melancholijny dziedzińiec, otoczony galeryami rozsypującymi się w gruz; kamienne stopnie wiodły do kościoła, którego jedyna, bardzo skromna fasada za cały ornament miała krzyż malowany. Na tych schodach Anania i dzieci fabrykanta spędzali długie, długie godziny, ogrzewani zaledwie ciepłym słońcem, bawiąc się kamykami i robiąc świeczki z gliny.

W oknach starego klasztoru ukazywało się od czasu do czasu znużone oblicze żandarma; we wnętrzu cel spostrzegano się buty i kapoty żołnierzy i słychać było śpiewaną dyszkantem w neapolitańskim narzeczu aryę z Giocondy:

Tobie ten różaniec!...

Jakiś mnich — jeden z ostatnich mieszkańców tego wilgotnego i rozpadającego się w gruzy miejsca, obdarty, brudny, w dzinurawych sandałach, przechodził przez podwórzec, mrucząc pacierze w miejscowym narzeczu. Często bardzo, żandarm z okna, a mnich z wysokości schodów, rozmawiali z dziećmi. Czasami żandarm zwracał się wprost do Ananii pytając go o matkę.

— Co robi twoja matka?

— Przedzie.

— A co jeszcze?

— Chodzi do studni.

— Powiedz jej niech tutaj przyjdzie: mam jej coś powiedzieć.

— Dobrze, panie — odpowiadało dziecku niewinnie.

I powtarzał to Oli; zamiast odpowiedzi, Oli obdarzała go parą policzek i zakazywała chodzić na dziedzińce klasztoru. A przecież, zobaczył kiedyś, że rozmawiała z jednym z żandarmów. Dziecko jednak nie przestrzegało zakazu matki, gdyż nie mogło żyć bez Żuanna, lub dzieci fabrykanta.

Z wyjątkiem niedziel i dni, w których na wiosnę obchodzono święto Męczenników, ponura cisza panowała na obszernym dziedzińcu słońcem oblanym, w zrujnowanych galeryach, pełnych woni wosku, pod olbrzymim drzewem orzechowym, które Anania wydawało się wyższe od Gennargentu i pod sklepieniem bazyliki, której stuki i malowidła zdawały się trawić w opuszczeniu i zapomnieniu w jakim je pozostawiono. — A przecież, przypominał sobie zawsze ze słodką tęsknotą tę miejscowość, gdzie w kwietniu trawa rosła pomiędzy kamieniami, a w październiku, zrudziały liście orzecha opadały na ziemię, jak skrzydła nieżywych ptaków.

Żuanne, który nie mógł sobie dać rady, taką miał ochotę bawić się także na dziedzińcu klasztoru i nudził się, gdy Anania mu nie towarzyszył, zazdrosny był o dzieci

fabrykanta świec i używał wszelkich sposobów, aby nie dać przyjacielowi iść do nich.

— Chodź ze mną — rzekł mu, piekąc kasztany w popiele ogniska w domu. — Pokażę ci całe gniazdo małych zajazeków.... Jest ich dużo, a takie małe, jak palce u rąk; są całkiem bez sierści, z długimi uszami.... Jakże te uszy długie!

I udawał, że jest zachwycony. Anania szedł na poszukiwanie zajazeków i naturalnie nie zobaczył. Wtedy Żuanne przysięgał się, że jeszcze wczoraj je widział i bardzo dobrze, że ich już niema.

— Chodź sobie z niemi! — mówił z pogardą. — A więc tem gorzej dla ciebie! — Możesz sobie nlepić zajazki z wosku! — Ach! — gdybyś był wczoraj mi towarzyszył!

— Dla czegoż ich nie zabrałeś?

— Dla tego, że chciałem, żebyśmy je razem wzięli.

O matce, takiej, jaką była wtedy, mało wspomnień zachował. Rzadko ją widywał: zawsze była za domem. Była dzienną najemnicą w polu lub przy gospodarstwie i wracała dopiero wieczorem, w łachmanach, sina z zimna, ledwie żywa z głodu. Oddawna już ojciec Anania nie był w Fenni i malec prawie sobie nie przypominał, czy widział go kiedy.

Ta, która po części matkę mu zastępowała, wdowa po bandycie, zapisała się żywo w pamięci Ananii. Ona go wykołysała, usypiała smutną melodią dziwnych pieśni, czesała go, ucinała paznokcie u rąk i nóg zabrudzonych i noszek ocierała. Każdego wieczora, przędząc przy blasku ogniska, opowiadała mu bolaterskie czyny bandytów. — Obydwa chłopcy słuchali tego opowiadania z wytężoną uwagą i ciekawością; lecz Oli już się tem nie wzruszała i zdarzało się nawet czasami, że wydrzykiwała wdowę, albo odchodziła od ogniska i szła wyciągnąć się na swoim nędznym posłaniu.

Anania sypiał z nią razem, u jej nóg

i często mu się zdarzało słyszeć, jak szlochała w ciszy nocej. Nie śmiał jej zapytać o przyczynę tego płaczu, bo go oniesmielała, ale opowiadał ten fakt Żuannowi. Po tem zwierzeniu, towarzysz uznał za stosowne objaśnić go co do niektórych rzeczy.

— Trzeba ci wiedzieć — rzekł Żuanne — że twój ojciec nie jest mężem twojej matki. Dużo jest dzieci takich, jak ty.

— A dla czegoż się z nią nie ożenił?

— Bo ma już inną żonę; ożeni się, gdy ta druga umrze.

— A kiedy ona umrze?

— Jak się Bogu podoba. Trzeba ci wiedzieć, że dawniej twój ojciec przychodził do nas. Wiesz, ja go znam.

— Jak on wygląda? — spytał Anania marszcząc brwi z instynktownym uniesieniem nienawisci przeciw temu ojcu nieznanemu, który nie przychodził go odwiedzać i myśląc, że może dla tego matka płakała.

— Oto jak wygląda — odrzekł Żuanne poszukawszy w pamięci. — Jest piękny, słusznego wzrostu, z oczami, które błyszczą jak świętojańskie robaczki. Nosi płaszcz żołnierski.

— Gdzie mieszka?

— W Nuoro. Nuoro jest to wielkie miasto, które można widzieć z Gennargentu. Znam biskupa z Nuoro. To on mnie bierzmował.

— A czy ty byłeś w Nuoro?

— Tak, byłem w Nuoro — odrzekł Żuanne, dopuszczając się kłamstwa.

Po tych zwierzeniach Anania pytał o drogę, która prowadzi do Nuoro. I prawie każdej nocy widział we śnie miasto pełne kościołów i wysokich domów, otoczone górąmi jeszcze większymi, niż Gennargentu.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Dr. Kusztelan ofiarował z góry 900.000 marek. p. Stanisław Tietze 1.019.000 marek. królewska domena 1.038.000 marek. baron Leckow 1.052.000 marek, pan Biedermann 1.053.000 marek, czyli 375 marek za morg. Gdy następnie p. Kamiński podbił tę bardzo już wysoką cenę, oczywiście dla kolonizacyi, Kotowiecko zostało mu oddane, a razgiem znikł bez śladu tak p. Kamiński jak i p. Tietze, a na widownię wystąpił p. Kronheim z notaryalnym aktem, mocą którego p. Kamiński odstąpił swe prawa do Kotowiecka p. Kronheimowi. Tak się zakończył dramat Kotowiecka!

Równocześnie z wieścią o sprzedaży Kotowiecka dochodzi wiadomość, że także piękny majątek Mielżyn w powiecie witkowski został zaprzepaszczony. Sprzedał go komisji kolonizacyjnej, podobno za pośrednictwem agenta K. Swiniarskiego p. Stanisław Dobrogowski.

Gdy przed pewnym czasem w kilku pismach pojawiły się pogłoski, że p. Dobrogowski zamierza sprzedać Mielżyn kolonizacyi, nie miał on dość oburzenia, by temu zaprzeczyć. Obecnie pokazuje się, że równocześnie z pierwszą pogłoską o zamiarze sprzedaży, już pieniądze miał w kieszeni.

## Z Chaosu.

Ogólne wrażenie z dni ostatnich, to **spokojenie najskrajniejszych żywiołów.** Wprawdzie tu i owdzie zdarzają się jeszcze porażające wypadki anarchii i gwałtów, ale na razie są one coraz rzadsze i coraz silniejsze wywołują oburzenie w tych nawet kołach, które do niedawna jeszcze co najpóźniej z pewnego rodzaju pobłażaniem obserwowali krwawe obrachunki nieznanymi ludźmi z organami policyjnymi, łamistrejkanami i t. d. I jeszcze jedna charakterystyczna zmiara: sprawy zamachów, onegdaj jeszcze unikające w tłumie bezkarnie, dzisiaj dostają się w ręce władzy... Informacje prywatne i półurzędowe stwierdzają stłumienie rewolucyj na całej linii: jedynie jeszcze w prowincjach nadbałtyckich, na Kaukazie i za Karaim podnosi ona śmiecie krwawe swe oblicze. Co na to wpłynęło? — Czy żelazna dłoń rządu, czy ogólne wyczerpanie materialne i moralne? — Raczej drugie, niż pierwsze. Rząd petersburski wyzyskał jednak szczęśliwą chwilę i tryumfuje dzisiaj, a męża, który nie cofnął się przed użyciem wszelkich środków, spotyka wysokie wyróżnienie i odznaczenie. Oto, jak donosi *Act. Agen. Tel.*, kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, chwilowo zachwiany nawet w swym fotelu p. Durnowo, został mianowany rzeczywistym ministrem spraw wewnętrznych przy pozostawieniu go w Radzie państwa. Równocześnie — „w uznaniu jego niezwykle gorliwych usług” — nadano mu godność rzeczywistego tajnego radcy.

W blasku, otwierającym w danej chwili osobę ministra Durnowa, zaszczytowanie specjalnymi względami cara i jego najbliższego, a wpływowego bardzo otoczenia, znika zupełnie przemijająca popularność premiera, który bezustannem wahaniem się na lewo i prawo, odwoływaniem wczoraj wypowiedzianych słów, lawirowaniem między partjami reakcyjną a reformy, pogrzebał zaufanie społeczeństwa do rządu na czas bardzo długi. Już dzisiaj wszyscy zgadzają się na jedno, że hr. Witte nie sprostał stanowisku, jakie w chwili tak przełomowej zająć mu *fatum* nakazało.

*Petersburskaja Gazeta* ogłasza bardzo charakterystyczny przebieg posuchania komitetu centralnego „Związku 30 października”, czyniącego u hr. Wittego starania, by ten cofnął rozporządzenie naczelnika miasta Petersburga, zakazujące wszelkich prywatnych zgromadzeń politycznych. Z odpowiedzi premiera poznajemy groźne do niedawna bardzo położenie w obu stolicach caratu i zapatrywanie rządu na obecną chwilę.

— Rozporządzenie naczelnika — mówił hr. Witte — to srodek czasowy, z którym się nie godzę, lecz porozumiewałem się w tym względzie z ministrem spraw wewnętrznych, który uważa go za konieczny na czas pewien. Minister jest ministrem, a jeżeli on jakieś zarządzenie uważa za konieczne, to brać na siebie odpowiedzialności i domagać się jego cofnięcia, aby potem być przedmiotem powszechniej napasei — a w tej chwili i waszej — ja nie mogę. Nie mogę brać na siebie odpowiedzialności za możliwy rozlew krwi.

Członkowie Komitetu przypomnieli Wittenemu zdanie o zaufaniu do społeczeństwa, jakie sam niejednokrotnie wypowiadał. Hr. Witte na to odrzekł tonem podniesionym:

— Był czas, kiedy szukałem tego zaufania, ale mi się rozczarował! Zawsze byłem przeciwnikiem represaliów, a teraz jestem zmuszony, właśnie wskutek tego zaufania, jakie okazał mi społeczeństwo, próbować wszystkich okropności systemu represyjnego. Wiem obecnie, w jaki sposób ratować Ros-

syę! Rząd oświadczył się z ufnością ku społeczeństwu, a w manifestie z dnia 30 października nadał takie prawa, jakich żaden monarcha dobrowolnie nie dał swemu narodowi. A panowie wiecie przecież dobrze, jak się społeczeństwo rosyjskie zachowało wobec tego zaufania.

W toku rozmowy hr. Witte opowiedział deputacyi fakt następujący, dotychczas nieznaną, z przebiegu rewolucyj w Moskwie:

— Podczas zaburzeń wszystkie dworce kolejowe, z wyjątkiem Mikołajewskiego, były w ręku rewolucjonistów: aby i na tym dworcu przeciąć komunikację, puszczono całą siłą pary w kierunku dworca pociąg z dwoma wagonami dynamitu, który, w razie eksplozji, zniszczyłby przynajmniej pół Moskwy. Dowiedziano się o tem jeszcze na czas. Równocześnie więc z tym pociągiem wysłano pociąg wojskowy, z którego żołnierzy strzelali do lokomotywy tamtego pociągu na przestrzeni kilku kilometrów, aby ją zniszczyć, a przez to pociąg zatrzymać. Komenda wojskowa, która tam się znajdowała, szła na śmierć niewątpliwą. Na szczęście udało się lokomotywę rozbić, przyczem żadna iskierka nie dostała się do wagonów z dynamitem.

Petersburgowi — według słów hr. Wittego — „już” nie grozi żadne niebezpieczeństwo, chociaż w dniach ostatnich wisiło ono nad nim, jak miecz Damoklesa. W ostatnich bowiem czasach „odebrano” tyle broni i dynamitu, że starczyłoby go na zniszczenie całego Petersburga.

W końcu, na życzenie deputacyi, skreślił hr. Witte stosunek, jaki zachodzić będzie pomiędzy Radą państwa i Dumą państwową:

— Wzajemny stosunek obu tych instytucyj będzie określony dwoma ukazami, które będą ogłoszone przed samem zebraniem się Dumy państwowej. W ogóle w Izbie wyższej (Radzie państwa) będzie zasiadać 78 członków z nominacyi korony, a 88 obieralnych. W tej liczbie 34 wybiorą instytucje ziemskie, szlachta 18, stan handlowo-przemysłowy 12, z Polski, Kaukazu i z innych prowincyj kresowych, oraz ze stanu duchownego, będzie zasiadać po 6 przedstawicieli z każdej grupy.

Z innego źródła dowiadujemy się, że w Petersburgu aresztowania nie ustają. Od dnia 1 grudnia uwięziono tam 3600 osób.

Gubernator Tambowa, generał Laintz, został mianowany szefem petersburskiej policji w miejsce gen. Debulina, który objął komendę nad żandarmerją. W kołach urzędniczych nominacje te wywołały wielkie wrażenie, gdyż powołanie Laintza wskazuje na wzmożenie się reakcyi. Laintz jest człowiekiem wielkiej energii i żelaznej ręki. Zapowiada to zatem zwiększenie represaliów.

Minister sprawiedliwości, Akimow, otrzymał order św. Włodzimierza II. klasy.

### Polożenie w państwie.

W Królestwie Polskiem rewizje i aresztowania trwają dalej: onegdaj wieczorem na ulicach Warszawy patrol piechoty rewidowały przechodniów, przyczem wiele osób uwięziono i bito.

W Łodzi rzucono bombę do pewnego sklepu. Wybuch jej spowodował śmierć dwóch robotników. Dwie przedalnie zamknięto z powodu braku roboty, w skutek czego 800 ludzi znalazło się bez chleba.

W Petersburgu, komitet wykonawczy Rady deputacyi robotniczej wydał hasło, by w dniu 22 b. m. wstrzymać się od demonstracyi. Robotnicy jednak będą świętować i wezmą udział w nabożeństwach za poległych w roku zeszłym w tak zw. „krwawą niedzielę” na ulicach Petersburga.

Warszawskie *Słowo* donosi o gwałtownej śmierci urzędników kolejowych. Na stacji Perowo, gdzie w ręce władz wpadły dwa wagony broni, zabito pomocników naczelnika stacji Łarionowa i Orłowskiego. Obydwoh zakłuto bagnietami. Na stacji Podosinka zastrzelono majstra Michelsona, jego krewnego i dwóch robotników. W Lubercie stracono naczelnika stacji Smirnowa i myszynistę Uchtomskiego. W Gołutino zastrzeleni zostali naczelnik stacji Nadieżdny i jego pomocnik Żeltuchin.

Irkuck jest w rękach rewolucjonistów. Dwunastu rewolucjonistów wtargnęło do mieszkania gubernatora, zmusiło go do wydania pieczęci urzędowych i kluczy do kas. Zabito wicegubernatora i naczelnika policji; splądrowano całe miasto; wojsko przyłączyło się do powstańców.

W Czernigowie, na prowincjonalnego gubernatora, Szuostowa, w chwili, gdy powracał z cerkwi wraz z żoną powozem, rzucono dwie bomby, które wpadły do wnętrza powozu. Gubernator ciężko ranny, żona jego lekko. Sprawców uwięziono.

Do *Daily Express* donoszą z Rygi: Banda rewolucjonistów wykonała zamach na pociąg, wiozący pieniądze. Dwa mosty i kilka wagonów zniszczonych. Lokomotywa wykoleiła się. Na miejsce napadu przybyło rychło wojsko. Wywiązała się

walka, w której 9 osób zginęło, a 20 odniosło rany.

Z Mitawy telegrafują, że energiczne postępowanie władz spowodowało upadek rewolucyjnych organizacyi. Przywódcy na czas uciekli.

W Rydze odkryto tajną drukarnię, dwie bomby, naboje armatnie, sztylety, rewolwery i 20.000 ładunków.

W Irkucku po 6 tygodniowej przerwie urzędnicy telegraficzni podjęli na nowo pracę. — Na stacji kolejowej Jęgle wybuchła przesyłka pocztowa, przeznaczona z Moskwy do Suszy, przyczem 18 osób zostało okaleczonych. — Pogłoski o dymisji Woroncowa-Daszkowa powstały w skutek jego słabości, jednakże już wyzdrowiał i objął napowrót urządowanie.

W Tyflisie komitet zjednoczenia rewolucyjnego zapowiedział ukończenie strejku, z powodu niendania się rewolucyj w centrum Rosyi. W mieście wraca powoli ożywienie i ruch handlowy. Tramwaje zaczynają kursować. Wyszyli niektóre dzienniki. Nauka w szkołach będzie niebawem podjęta. W razie oporu, zostaną naczyciele wydalen i szkoły zamknięte. W nocy chodzą po mieście patrole. Podjęto już ruch kolejowy z Karsem i z Baku. Część kolei batumskiej znajduje się w rękach powstańców. Miasto Suram obsadziło wojsko.

Według wiadomości z ormiańskiego źródła, Tatarzy, przebrani za kozaków, spalili dnia 6 i 7 b. m. dwie miejscowości ormiańskie, a ludność wymordowali, poczem otoczyli inne jeszcze miejscowości. W okolicy tej potrzeba wojska i armat do stłumienia niepokojów.

Z tatarskich źródeł donoszą, że Ormianie spalili i zrabowali pięć miejscowości w okręgu Sangesur.

### Luźne informacje.

Petersburg. *Nowoje Wremia* drukuje znowu oświadczenie hr. Wittego w sprawie stosunku samodzierżawia i manifestu z dnia 30 października. Mianowicie hr. Witte oświadcza stanowczo, że manifest ani słowem nie ogranicza samodzierżawia carskiego. Samo się przez się rozumie, że car nadane prawo może znieść, jednakże nieczego w swych rozporządzeniach nie zmieni i to świadomie, z własnej woli. W memie oświadczeniu hr. Witte miał się wyrazić, że car zrzekł się części praw na rzecz reprezentacyi narodu i nigdy nie cofnie swego manifestu, a Witte wyraził nadzieję, że reprezentacya narodu przedsięwzięcie prace, celem przygotowania podstaw nowego bytu.

Prezydent Rady państwa Solski i naczelnicy departamentów Rady państwa, zostali zatwierdzeni aż do przeprowadzenia organizacyi.

Helsingfors. Komisya dla reformy reprezentacyi ludowej oświadczyła się 9 głosami przeciw 5 za przyznaniem prawa wyborczego wszystkim mężczyznom i kobietom od 21 roku życia. Kwestya wieku co do prawa biernego głosowania nie została jeszcze rozstrzygnięta.

## Paweł Doumer.

Sprzysiężenie, które powstało niegdyś we francuskiej Izbie poselskiej przeciwko Combesowi i jego stronnictwu, ta sama grupa posłów, która doprowadziła do dymisji ministra wojny generała André, odniosła teraz nowy tryumf: jeden z jej przywódców, deputowany Paweł Doumer, został wybrany prezydentem Izby. Nazwisko to stało się głośne. Otoczyła je niespodziewanie aureola tyłu enót, że pomyślano o niem teraz, kiedy Francya stoi w przededniu wyboru nowego prezydenta Rzeczypospolitej.

Doumer i Armand Fallières: — oto dwaj współzadwornicy w niebezpiecznej tej grze. Obaj ubiegają się o najwyższy urząd Francyi, a szanse ich wyboru kołyszają się na szalach nierówną obciążonych miarą.

Na p. Fallières przemawia długa praca, ucziwa i dzielna, oddana zawsze na usługi kraju: przemawia żywie jasno jak kryształ, nie zmącone żadną skazą — za Pawłem Doumerem stoi tylko silna, tytaniczna wola zostania pierwszym obywatelom Francyi, ta energia niezłomna, która byłego czeładnika fabryki medalów wyniosła już w 48 roku życia na fotel prezydenta Izby. Jeden krok tylko oddziela go od tej upragnionej godności, o którą się ubiega, szanse tego zwycięstwa są jednak bardzo niepewne. Doumer nie jest bowiem popularny. Ma więcej nieprzyjaciół, aniżeli włosów na głowie. Nie starał się, w ciężkiej walce o byt i zaszczyty, o miłość ludzką. A teraz kto wie, czy ona go właśnie nie zawiedzie.

Ciekawe są w każdym razie losy człowieka, który zdołał przejść, o własnych siłach, przez wszystkie szczeble drabiny społecznej, umiejac wszędzie stanąć w pierwszym szeregu, bez względu na innych — więcej zasłużonych, zdolniejszych.

Francya usłyszała o nim po raz pierwszy, kiedy został, jako dziennikarz, redaktorem pisma *Tribune* w St. Quentin i radykalnym posłem departamentu Aisne. W czasach, kiedy gabinety francuskie zmieniały się jak w kalejdoskopie, a burzliwa fala politycznych zamieszek wyrzucała coraz to nowe osobistości na brzeg, Doumer był także przez kilka miesięcy szefem kancelaryi prezydenta Izby, Floqueta. W r. 1888 stanął on znów do walki wyborczej w swoim departamencie wraz z generałem Boulangerem, przeciwko kandydatowi stronnictwa umiarkowanych. Boulanger zrzekł się kandydatury na korzyść Doumera, umożliwiając mu tylko w ten sposób wejście do Izby, gdzie głosiwał pierwszy, po upadku Boulanger'a, przeciw jego amnestyi.

W dwa lata później zasłynął znów jako projektodawca podatku dochodowego i minister finansów w gabinecie Leona Bourgeois, z kąd wyprowadził go do Indo-Chin, obawiając się jego zdolności agitatorskich, którymi zagroził następcy p. Bourgeois, Mélinowi.

W r. 1902 powrócił Doumer ze stanowiska gubernatora kolonij Indo-chińskich do Francyi, poświęcając się na nowo polityce. Pionierem jego przemówienia w Marsylii i Lyonie obily się wnet o ściany parlamentu, budząc niezadowolenie w kołach dawnych stronników Doumera, który stał się teraz wyznawcą imperyalizmu kolonialnego i gorliwym jego propagatorem. Mimo oporu wolnomyślnych, został Doumer wybrany znów do Izby, a zgromadziwszy tam przedstawicieli drobnego przemysłu, uniał tak zręcznie manewrować, że zdobył wnet przewagę we wszystkich komisjach parlamentarnych, a szczególnie, w najważniejszej komisji budżetowej. Walka wypowiedziana Combesowi utrwałała jeszcze jego zaszczyt w Izbie. Gdy wybrano Doumera po raz pierwszy jej prezydentem, losy Combesa były już rozstrzygnięte, a upadek jego gabinetu położył pierwsze podwaliny pod dzisiejszą kandydaturę Doumera na prezydenta Francyi.

Zdobywszy popularność w Izbie, zapragnął Doumer stać się również znanym w całej Francyi. Sięgnął w tym celu po laury autorskie, napisawszy dzieło: „*Livre de mes fils*”. Książka ta nie przyniosła mu jednak szczęścia. Była banalna i wyrznięta ją. Tak samo wydrwiono jej autora za pompacyjną i ogromnie „na czasie” będącą audyencyę u króla Edwarda w Londynie — na miesiąc przed wyborami.

Nieprzyjaciele jego mówią, że pod tą maską żelaznej woli i niesłychanej istotnie pracowitości kryje się umysł bardzo przeciętny i chwiejny. Stosują także do jego przymiotów jako polityka złośliwe określenie *Figara: L'esprit d'un hameton dans un corps de sauterelle!*...

## KRONIKA.

Lwów, 15 stycznia.

### — Kalendarz.

Wtorek (16 stycznia):  
Marcelego I. Pap. — Włodzimierza. — Małachyja Pr.

Wschód słońca o godzinie 7:16 rano, zachód słońca o godzinie 3:53 po południu.

Godziny wschodu i zachodu słońca podane są według czasu środkowo-europejskiego.

— **Choroba JE. P. Ministra dr. Pięta.** Wydany w sobotę ostatni biuletyn o stanie zdrowia JE. P. Ministra dla Galicji dr. Pięta stwierdza, że dr. Pięta jest już rekonwalescentem. P. Minister w sobotę wstał na krótki czas z łóżka.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 15 b. m., dr. Z. Gargas: „Znaczenie stowarzyszeń w życiu codziennym”. Sala XIV. Uniwersytetu, II. p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

We wtorek, dnia 16 b. m. Docent przyw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski za Piastów”. Sala XIV. Uniwersytetu, II. p., ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 17 b. m., o godzinie 7 wieczorem w I. Szkole realnej przy ul. Kamiennej, sala fizyki na II. piętrze. Na porządku dziennym: Wykład inżyniera Mauricego Altenberga: „O przeniesieniu siły wodnej do Lwowa”.

— **Dyrekcya kolei Północnej** ogłasza: Z powodu ponownego nagromadzenia się towarów na stacji Granica, musiano na czas od 13 do 17 b. m. włącznie wstrzymać przyjmowanie węgla, koksu i brykietów do Granicy i dalszych stacji.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 7 wieczorem wieczór humorystyczny Józefa Zejdowskiego, humorysty



i transformisty — z udziałem pani Zejdowskiej. Bilety od wtorku, 16 b. m.

— **W Czytelnicy katolickiej** (ul. Czarnieckiego 1, II. p.) we czwartek, dnia 18 b. m., o godzinie 7 wieczorem wygłosi prof. dr. Jan Leciejewski odczyt p. t. „O piśmie runciem u Słowian, a szczególnie u Polaków“ (z demonstracjami). Wstęp wolny dla członków i ich rodzin, oraz wprowadzonych gości.

— **Emigracja do Transvaalu.** Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z d. 7 listopada 1904 l. 47.135 podało warunki, pod którymi uzyskać można t. z. „permits“, t. j. licencje przyznające wstęp do Transvaalu i kolonii Orange-River.

Jak Ministerstwu spraw wewnętrznych w ostatnich czasach doniesiono, nie mogą uzyskać takiej licencji (permits) osoby, których wykształcenie jest tak niedostateczne, że nie umieją napisać w zadowalający sposób, ani też podpisać podania o pozwolenie wstępu do wymienionych ziem.

— **Pospolite ruszenie.** Magistrat m. Lwowa ogłasza, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej, co do spisania i utrzymywania w ewidencji młodzieży, wstępującej w wiek obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu, wyłożone będą w IV. A) departamencie magistratu (strona północna I. piętro) spisy imienne tych urodzonych w r. 1887, którzy przynależą do związku gminy tutejszej i w swoim czasie ze Lwowa do poboru wykazani zostaną. do powszechnego przejrzania interesowanych w czasie od 24 do 31 stycznia b. r. w przedpołudniowych godzinach urzędowania. Magistrat zwraca młodzieńców, urodzonych w r. 1887, żeby we własnym interesie zgłaszali się jak najliczniej osobiście lub przez swoich zastępców do ewentualnego uzupełnienia lub sprostowania spisów.

— **Nowa fabryka** powstała w naszym mieście: dr. Zdzisław Stanecki, po wielu latach gorliwych prób i doświadczeń, otworzył przy ul. Kopernika fabrykę akumulatorów własnego wyznaczenia, którą uroczystie poświęcił właśnie wczoraj ks. prałat Lenkiewicz, uczeń przeznaczonej pamięci ojca wyznalcy a jego z kolegi nauczycieli. To też i przemówienie ks. Lenkiewicza nastrojone było na nutę bardzo serdeczną, a towarzyszyły mu szczere życzenia wszystkich zgromadzonych, by nowa fabryka polska jak najlepszym cieszyła się w przyszłości sukcesem.

Po właściwym poświęceniu przyjmował dr. Stanecki swoich gości skromnym śniadaniem. Posypały się toasty, głębokie niejednokrotnie myśli. Przemawiali kolejno ks. Lenkiewicz, prof. Zakrzewski, wiceprezydent Rutowski, redaktor Kostecki, rektor Dzieślewski, radca Kazimierz Łaski i inni. P. Kazimierz Popłowski zebrał na bursę im. Kościuszki 60 K.

O urządzeniu nowej fabryki napiszemy obszerniej w najbliższych dniach.

— **Posiedzenie Komitetu obywatelskiego** odbędzie się we wtorek, dnia 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Izby reprezentacyjnej (Ratusz, II. piętro). Na porządku dziennym: 1. Obchód styczniowy (sprawozdanie komitetu wykonawczego). 2. Bursa polskiej młodzieży rekodzieńskiej i handlowej. (Wnioski komisji). 3. Wnioski.

† **Dr. Edward Bogorya Podlewski.** W sobotę zmarł w naszym mieście dr. Edward Bogorya Podlewski, radca Dworu, emer. prekarator skarbu, członek Trybunału stanu, były prezes komisji egzaminacyjnej oddziału sądowego, były poseł do Rady państwa, właściciel dóbr ziemskich, komander orderu Franciszka Józefa, kawaler orderu Leopolda, w 80 r. życia.

Ekspozycja zwłok ś. p. Zmarłego z domu żałoby przy ul. Sykstuskiej 154 odbyła się dziś przed południem do kościoła św. Maryi Magdaleny, skąd po odprawieniu nabożeństwie żałobnym zwłoki przewiezione zostały na główny dworzec.

Pogrzeb odbędzie się w Czernichowie mazowieckim (stacja Tarnopol) we środę, dnia 17 b. m., o godzinie 12 w południe.

Ze śmiercią ś. p. Edwarda Podlewskiego schodzi ze świata wielce charakterystyczna postać znakomitego urzędnika-obywatela, który z głęboką wiedzą prawniczą i ścisłością w urzędowaniu, łączył niezłomność zasad i samodzielność przekonań, które kierowały całym jego nieskazitelnym życiem. — Cześć jego pamięci!

Ś. p. Edward, syn Ignacego Podlewskiego i Antoniny z Morawskich, ożeniony był z Felicyą z Suchodolskich.

△ **Szalona jazda.** Konie dorożkarza nr. 150 spłoszyły się w sobotę po południu w ulicy Krakowskiej i pędząc Rynkiem i pl. Kapitulnym wpadły na mur przy głównym wejściu do kościoła archidiecejalnego. Jeden z koni upadł, a uderzwszy głową o kamień, zginął na miejscu.

△ **Ogień pokojowy.** W mieszkaniu radcy Dworu J. przy ul. Kurkowej 1. 3, zapaliła się w sobotę wieczorem ściana drewniana. Ogień ugasiło wkrótce pogotowie straży pożarnej.

△ **Niepoprawny uciekinier.** Jan Hawryluk, dozorca realności, doniósł w sobotę policji, że z mieszkania zbiegł po raz czwarty syn jego, 8 letni Stefan. Powodem ucieczki chłopca z rodzicielskiego domu ma być „wstręt do szkoły“.

△ **Samobójstwo.** W gmachu Kliniki przy ul. Pijarów odebrał sobie wczoraj wieczorem życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, 30-letni dr. Tadeusz Czaplicki, asystent Kliniki położniczej dr. Marsa, syn starszego inżyniera Wydziału krajowego.

Zmarły pozostawił trzy listy: do rodziców, do szwagra dr. Adama Jasińskiego i trzeci do kolegi dr. Greka. W tym ostatnim liście wspomina zmarły o tem, że jest silnie zdenerwowany.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież olbrzymiej beczki z ogórkami z sieni realności przy ul. Kazimierzowskiej 1. 47 aresztowała w sobotę policja trzech notowanych złodziei: Kowaluka, Starowieckiego i Gorzkiego.

Zgubiono: złotą bransoletkę plecioną z płaskich kółek.

W kolekturze loteryjnej, znajdującej się w Rynku, skradziono w sobotę po południu p. J. K. pulares z kwotą 16 K.

Ze strychu realności przy ul. Karola Ludwika 1. 33 skradziono wczoraj p. G. 180 sztuk bielizny, wartości 300 K.

W cerkwi Wołoskiej przytrzymał notowanego złodzieja Michała Mazurkiewicza, w chwili gdy przyszukiwał modlącym się tam osobom kieszonkę.

W nocy z soboty na niedzielę padły ofiarą rzeźmieszków lwowskich dwa szynki: przy ul. Słonecznej 1. 15 i przy ul. Żółkiewskiej 1. 59. Złodzieje zabrali w obydwóch papierosy, trunki i nieco gotówki w drobnej monecie.

Pani Józefie S. skradziono z mieszkania przy ul. Ruskiej 1. 3 dwa pierścienie złote z diamentami, 5 złotych broszek, 3 pary kolczyków, pierścionek złoty z wizerunkiem Matki Boskiej, obrączkę ślubną z r. 1871 i pierścionek złoty z zielonym kamieniem, łącznej wartości 300 koron.

Ze strychu realności przy ul. Piekarskiej 1. 32 skradziono wczoraj p. K. R. kilkadziesiąt sztuk bielizny, znaczonej literami A. S., J. J., K. N., M. B. Szkoła wynosi 260 koron.

Kilka sztuk garderoby wartości 160 koron skradł jakiś rzeźmieszek panu C. H. zamieszkałemu przy ul. Pod Dębem 1. 13.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Anna Lityńska, wdowa po gr. kat. księdzu i właścicielka realności, w 75 r. życia; — Maryan Jaworski, emer. nauczyciel, w 55 r. życia; — Rozalia Zajac, żona tokarza kolei państwowej, w 48 r. życia.

W Dębniakach pod Krakowem Wincenty Elinowicz, b. naczelnik straży pożarnej miejskiej i ochotniczej w Krakowie, w 73 r. życia.

W Wiedniu Riza z Berów Kolischerowa, żona pułkownika 90 p. p., w 35 r. życia.

— **Zarząd krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej** uzupełnił biblioteki 59 dawniej założonych czytelni w gminach: Kozy (pow. Biała), Dąbrowa (pow. Bochnia), Boguchów, Domosławice, Jadowniki-Podgórze, Ruda kameralna (pow. Brzesko), Czerna, Ląbiż-wieś (pow. Garzów), Zarzecze (pow. Jasło), Raniszów (pow. Kolbuszowa), Balice-Bieńczyce, Piekary, Przeglądach, Wola Justowska, (pow. Kraków), Lubatowa (pow. Krosno), Rozłoka (pow. Limanowa), Olszyna (pow. Lisko), Staremiasto (pow. Łańcut), Józefów, Radomyśl (pow. Mieśko), Bystra, Chocim, Jachówka, Jawornik, Raba wyżna, Żarnówka (pow. Myślenice), Bieliny, Kłyżów (pow. Nisko), Barcice (pow. Nowy Sącz), Bukowina, Piniątkowice (pow. Nowy Targ), Dulecówka, Łęki dolne (pow. Pilzno), Łazienki, Prokocim, Skawina (pow. Podgórze), Gdyszyn, Niżynice (pow. Przemysł), Trynka (pow. Przemyśl), Sędziszów (pow. Ropczyce), Boguchwała, Futoma, Głodów, Łąka, Matysówka, Stobierna (pow. Rzeszów), Zarszyn (pow. Sanok), Grębów, Nagnajów, Wieleń (pow. Tarnobrzeg), Barwałd dolny, Łanckorona (pow. Wadowice), Brzgi, Koźnice (pow. Wieleń).

Ogółem rozesłano 2709 książek, wartości 1472 K.

— **Związek turystyczny.** Z Krakowa donoszą: W sobotę po południu uchwalono utworzyć Związek turystyczny z siedzibą w Krakowie. W tej sprawie odbyło się posiedzenie w sali obrad tutejszej Rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Chylińskiego. Przybyli na nie ze Lwowa delegaci Rady miejskiej, Dyrekcji kolei państwowej i tamtejszego Towarzystwa turystycznego. Nadto wzięli w obradach udział delegaci z Krakowa i z całego kraju. Komisja, która układała statut, upoważniono do poczynienia dalszych kroków, celem wprowadzenia Towarzystwa w życie. Ważne zgromadzenia będą się odbywały naprzemiennie we Lwowie i Krakowie, a nadzwyczajne w innych miejscowościach, które wydział uzna za odpowiednie.

— **Wypadek kolejowy.** Z Buczacza donoszą nam: Dnia 14 b. m. dostał się przy przesuwaniu wozów na tutejszym dworcu konduktor Michał Duda pod koła wozu ciężarowego, przyczem doznał zgruchotania lewej ręki i odniósł ranę na czole. Lekarz kolejowy radca dr. Krzyżanowski odwiózł chorego w nocy do szpitala powszechnego w Stanisławowie.

— **Fundacja Nobla.** Komitet Nobla ogłasza, że dla rozdania nagrody pokoju w r. 1906 powzięto następujące postanowienia:

Kto chce wzięty być pod rozprawę jako kandydat o nagrody, przynajmniej najdalej d. 10 grudnia 1906, winien być zaproponowany

przez kompetentną osobę przed dniem 1 lutego 1906.

Do poczynienia takiej propozycji są uprawnieni: dzisiejsi i byli członkowie komitetu Nobla z grona członków parlamentu norweskiego i doradcy przydzieleni instytutowi Nobla, członkowie ciał ustawodawczych i rządów rozmaitych państw, jako też członkowie interparlamentarnej unii; członkowie stałego trybunału rozjemczego w Hadze; członkowie komisji międzynarodowego biura pokoju; profesorowie Uniwersytetu — prawa, ekonomii i umiejętności państwowej, jakoteż dziejów i filozofii; wszystkie osoby odznaczone kiedykolwiek nagrodą jaką z fundacji Nobla.

Nagroda ta przynależą być może także instytutowi lub towarzystwu.

Wedle art. 8 statutu organizacyjnego fundacji Nobla musi być każda propozycja opatrzoną w motywy, jak i inne dokumenty, służące ku jej poparciu.

Wedle art. 3 do konkursu dopuszczone mogą być tylko takie pisma, które ogłoszono już drukiem.

Szczegółowych dalszych informacji udziela komitet Nobla z grona członków parlamentu norweskiego, Drammensvei 19, Kristiania.

— **Za wielu docentów.** Z powodu nadmiernej liczby docentów na Uniwersytecie w Budapeszcie, przedłożyła tamtejsza rada uniwersytecka ministerstwu oświaty wniosek nie dopuszczenia w ciągu dwóch najbliższych lat żadnej habilitacji.

— **Biskup koszycki,** ks. Zygmunt Bubicz przebywa bardzo przykre chwile. Krawczy pogłoski, że węgierski minister wyznał dr. Lukasa nakłonił go do rezygnacji z powodu długów. Tak rzecz się nie ma. Prawda jest jednak, że sądziwszy księża Kościół — ks. Bubicz liczy lat 85 — namierzonym będąc zbieraczem zabytków starożytnych, popadł w ręce szajki oszustów, którzy sprzedając mu za drogie pieniądze bezwartościowe imitacje, a za bezcen wydłużając cenne autentyczne antyki, doprowadzili go o stratę kilkuset tysięcy koron. Niesumieśni antykwarze połączyni zostali do odpowiedzialności sądowej.

— **Niezwykły służbista.** Niedawno, jak donosi *Pester Lloyd*, zastrzelił się naczelnik węgierskiej gminy Kerepes, Stefan Thuranyi, siedząc przy biurku, ubrany w strój angielski. Śledztwo wykazało, że samobójca wszystkie sprawy urzędowe pozostawił w wzorowym porządku. Na biurku leżała księga metrykalna, otwarta na zapisanej stronie. Thuranyi w porządku zapisał w niej swój zgon, podając dokładnie czas i miejsce śmierci, z dopiskiem, że nastąpiła skutkiem wystrzału z rewolweru. Na końcu podpisał się jako prowadzący metryki. Ministerstwo to wezwęło do księgi unięważało, dowodząc, że zmarły nie miał prawa zapisywać swojej własnej śmierci i podpisywać się jako prowadzący metryki. Następca samobójcy przepisać musiał unięważony wpis jako właściwy urzędnik.

— **Zapisy na szkoły polskie.** *Kuryer Warszawski* donosi: Zmarły przed kilku tygodniami w Warszawie ś. p. Jan Krahelski, były obywatel ziemski, w ostatnich zaś latach był naczelnik stacji towarowej kolei nadwiślańskiej, aktem notaryalnym sporządzonym w Warszawie, poczynił następujące zapisy: dla seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie 1000 rb., na szkołę polską w Cieszynie 2000 rb., na szkołę zawodową w Galięci zachodniej 3000 rb., na szkołę polską ludową w Ostrawie Morawskiej 1000 rb. i Towarzystwu Oświaty ludowej w Krakowie 4000 rb.

## Kronika prowincjonalna.

§ W Rzeszowie odbędzie się dnia 21 b. m. poświęcenie nowego gmachu sądu obwodowego oraz kaplicy więziennej.

§ Ze Skarżyska piszą nam: Dnia 8 b. m. napadło kilkunastu chłopów wiejskich w Koźlinie, wsi tut. powiatu, położonej nad granicą rosyjską, na szynk Dawida Sassa, pogasiło światła i poturbowało następnie kilku obecnych w karczmie żydów, którzy uciekli. Napastnicy splundrowali potem szynk i mieszkankę karczmarza, wybili szyby i zrabowali zapas wódki. — Dzięki energicznemu wkroczeniu żandarmerji, ekscedenci zostali bezzwłocznie wysłędzeni i odstawieni do sądu karnego.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Profesor Al. Michałowski**, jak już donosiliśmy, wystąpił z koncertem w Warszawie i odegrał na nim między innymi trzy własne kompozycje fortepianowe, zdaniem fachowców krytyków warszawskich: zajmujące niezmiernie i odznaczające się niemałymi zaletami. „Preludium“ o bogatej i charakterystycznej harmonizacji, ma formę przejrystą i sporo nastrojowej romantyczności. „Walc“ posuwisto-liryczny jest wytwornie opracowany i płynny w rozwoju wątku tematycznego. „Menuet“, nawskrós popisowy, brzmi z pełnością doznającą w swej części równie, a w „trio“ dla

kontrastu, snuje się wdzięcznie na pomysł melodyjnym.

Kompozycje te zyskały autorowi wykonawcy powszechne uznanie.

### Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, w poniedziałek po raz piąty „Glocond“, sztuka w 4 aktach Gabryela d'Annunzio.

We wtorek (po raz pierwszy w bieżącym sezonie) „Lohengrin“, opera w 3 aktach (4 odsłonach) Ryszarda Wagnera. Pierwszy gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego. Zygmunta Messoszegego, oraz gościnny występ J. niny Korolewicz-Waydowej, oraz występ Heli Oleskiej i J. Szymańskiego.

We środę po raz trzeci „Werther“, opera w 4 aktach Masseneta.

We czwartek (po raz pierwszy w bieżącym sezonie) „Rigoletto“, opera w 4 aktach Verdiego, gościnny występ Wery Luce, Ernesta Cammaroty, oraz występ H. Oleskiej, W. Grabcewskiego i J. Jeromina.

W piątek po raz pierwszy (wznawienie) „Przekupka warszawska“, obraz hist. w 5 akt. Adama Belcikowskiego.

## Wojna rosyjsko-japońska.

(Odczyt kapitana sztabu generalnego Stanisława hr. Szeptyckiego).

Z Wiednia donoszą do Czasu:

Kapitan sztabu generalnego hr. Stanisław Szeptycki miał we czwartek w kasynie wojskowym nadzwyczajaj zajmujący wykład wypadkach na mandzurskim terenie wojny hr. Szeptycki uczestniczył prawie we wszystkich bitwach i w wielu rekonesansach, uczestnicząc z oddziałem generała Rennenkampfa, uczestnicząc przy drugiej brygadzie 35 dywizji wojsk europejskich i trzecim syberyjskim. Przez 17 miesięcy pozostawał w ciągłej styczności z rosyjskimi oficerami i żołnierzami. Armii rosyjskiej wyraził hr. Szeptycki, ogólnie biorąc, żywe słowa uznania. Krytykował jednak surowo dowództwo, któremu w pierwszej linii należy przypisać niepowodzenia armii. Mówi dzy innymi mówił hr. Szeptycki, co następuje:

„Gdy przybył na plac boju, krawczy z ust do ust hasło Suwarowa o ataku na bagnety, jako najlepszym środkiem wojennym. Zrazu można było sądzić, że to wołanie bagnet wypłynęło z dokładnego przemysłu nia sprawy, oraz że źródła energii wojennej Dewiza ta zakorzeniła się głęboko w rosyjskiej armii, to prawda, lecz przy pierwszej większym spotkaniu z Japończykami przyszedłem do przekonania, że w tym raz duch suwarowski taktyki został zupełnie zapomniany. Kuropatkin i jego podkomendni nie brali w rachubę, iż najważniejszą bronią w obecnej wojnie jest karabin, a nie bagnet. Wtedy w duchu suwarowskiej taktyki, która przedstawia żołnierzom wszystkich stopni bagnet jako ideał wojskowy, w myśli czynnego działania zarówno wojsk, jak dowództwa naczelnego“.

„W takim nastroju ducha znajdował się generał rosyjski, gdy Kuropatkin obejmował dowództwo armii mandzurskiej, którą nasamprzód potrzeba było zebrać zgromadzić. Postanowienie jego, przejawiające się w programowej i przez cały rok stosowanej defenzywie, było, wobec nastroju armii, psychologicznie niezrozumiałem. Kuropatkin nie oenił, że wojsko współczesne potrzebuje już w pierwszych dniach, co najwyżej zaś w pierwszych miesiącach zwycięstwa, aby uzyskać ufność w siebie i niepodnieć. Skoro jednak Kuropatkin postanowił defenzywę i ciągle wojska cofał, odebrał im wszelką chęć do czynnego działania. — Trzeba mu przeto postawić słuszny zarzut, że zgrzeszył ciężko wobec powierzzonej mu armii, gdyż nie wychowywał jej na modłę współczesną, a jako dowódcę nie uczynił wszystkiego, co było konieczne, aby usunąć błędy pokojowego wykształcenia żołnierzy, a co gorsza, błędy te z każdym dniem zwiększał i pomnażał“.

„Nadto Kuropatkin, jak gdyby lubował się w rozrywaniu związków organizacyjnych wojskowych. W wyobraźni widział wszędzie przed sobą przemoc japońską i obawiał się ciągle oskrzydlenia. Był przeświadczony, że atak japoński musi rozbić się o silny front rosyjski i jego fortyfikacje, a wówczas będzie sposobność do kontrofenzwy. On sam, zarówno jak jego generałowie pragnęli działać ściśle według programu streszczającego się w następujących słowach: im mniej się ryzykuje, tem mniejsze niebezpieczeństwo wielkiej straty. Japończycy zaś nie obawiali się nigdzie, zwłaszcza pod Mukdenem, żadnego ryzyka i stawiali zawsze wysoką stawkę — na duszę Kuropatkina. Trudno też opisać prawie, co musiała wycierpieć armia mandzurska ze strony swego kierownictwa. Była to właściwie wiwisekcja. Tem bardziej zdumiewająca była odporność rosyjskiego żołnierza, okazywana na każdym kroku mimo to wszystko“.



Hr. Szeptyck przeszedł następnie do charakterystyki o-zególnych gatunków broni.

Patrole kawaryjskie natykały się bezustannie na łancuchy patroli japońskiej piechoty, których nie widziały. Patrole, wysyłane podczas walki, albo nie docierały do przeciwnika, albo też gdy dotarły, nie widziały nie prawa. Wiadomości, jakie otrzymywało się w ten sposób, były szczupłe i nie czyniły zadość potrzebom generalnego dowództwa. Później wypuszczano patrole oficerskie, lecz i te nie odnosiły żadnego skutku. Natomiast ome znaczenie strategiczne uzyskały renesans dopiero w ostatniej fazie walki. General Miszczenko nie miał temperamentu, potrzebnego kawalerzyste i nie miał wyzyskać szybkości kawalerysty. Gdyby na czele 80 szwadronów stał był generał Rennenkampf, kawaleria rosyjska zdobyłaby sobie sławę w całym świecie. Myliłby się jednak, kto by sądził z działalności rosyjskiej kawalerii, że ten gatunek broni jest w Rosyi zły. Wina ponosiło dowództwo i w tym także wypadku.

Piechota rosyjska — mówił hr. Szeptycki — szła do boju z całą ufnością w zwycięstwo. General Kuropatkin rzekł raz do mnie:

— Czyś widział pan naszych silnych, dobrze odżywionych żołnierzy? Wspaniali, prawda? Każdy może załatwić się z trzema Japończykami!

Leczona na fizyczną przewagę siły u rosyjskiego żołnierza, nie brano jednak w rachubę, że siłę tę trzeba wyzyskać, t. j. dać jej sposobność ujawnienia się w walce na bliski dystans. I to tak, aby przedtem pociski nieprzyjacielskie nie zdemoralizowały żołnierza. Nieprzyjacieli strzelał ze wszystkich pagórków. Japończycy nie odważali się jednak na ściganie nieekających. Raz dlatego, że wiedzieli o tem, iż Rosyjanie mają zawsze jeszcze rezerwę w zapasie, powtórę dlatego, że wyzerpana piechota japońska nie miała już dość siły, a kawalerii brakowało prawie zupełnie do ścigania. — Dusza żołnierza rosyjskiego nie jest jeszcze obciążoną doszczętnie i dlatego nie można mu zostawić zupełnie samodzielności. Gdy nadejdzie chwila niebezpieczeństwa, żołnierze rosyjscy zbijają się w gromady. Gdy żołnierz nie znajduje obok siebie znanego sobie, dzielnego kolegi, poprostu ucieka.

O korpusie oficerskim piechoty — ciągnął dalej hr. Szeptycki — niema wiele poehlebnego do powiedzenia. Niewielu oficerów wznosi się nad poziom ogólnego wojskowego wykształcenia, wielu jest niezadowolonych. Za to mają zdumiewająco małe potrzeby i wymagania. Stosunek między oficerem a żołnierzem jest patryarchalny, lecz za mało wojskowy. Szybkość marszu zmniejsza się wskutek ubrania i sposobu noszenia broni.

Artyleria rosyjska była bardzo dobra, dowództwo nie miało jednak wyzyskać tej broni. Tem się tłumaczy niewielkie wyniki jej działalności. W pokoju zaniedbano umiejętnego połączenia artylerii z innymi rodzajami broni, a nadeo na początek wojny dano jej materjał działowy dotychczas nieznan, z którym trzeba się było dopiero obznajmiać. Działa były znakomite, w przeciwieństwie do amunicji. Działalność artylerii była tak mała, że można było wyciągnąć ztąd błędny wniosek, iż armaty mogą być wogóle wykresłone z rzędu środków bojowych. Trzeba jednak zauważyć, iż przyczyną tego była amunicja, która przeszkadzała artylerii w działaniu wydatnem. Artyleria musi stosować się do taktyki przeciwnika. Skoro przeciwnik stosuje nowoczesną taktykę ataku, to artyleria musi posiadać amunicję, zdolną do działania na większe odległości. Na pochwałę bez zastrzeżeń zasługują za to rosyjscy saperzy.

Hr. Szeptycki zakończył, jak następuje: Dlaczego armia rosyjska została pobita? — Oto po pierwsze dlatego, że brakowało na jej czele w bitnej indywidualności, brakowało człowieka który łączyłby w sobie wszystkie niezbędne właściwości żołnierza i dowódcy: odwagę, energię, stanowczość, odwagę. Powtórę dlatego, że wykształcenie wojska było niedostateczne i zdarzało się w walce, iż poszczególne oddziały znajdowały się w położeniu, które było dla nich zupełną nowością. Po trzecie wreszcie, zaniedbano wykształcić w wojsku patryotyczną ofiarność tak, że w walce żaden nie wznosił się do wyżyny, która jest niezbędna, jeżeli wojsko ma osiągnąć najwyższe napięcie działalności. Owe: „Hurra! rosyjskich żołnierzy na mandżurskim placu boju nie brzmiało tak dzwicznie i z takim idealizmem, jak okrzyki żołnierzy Suworowa. Dzwiczało niżej, niż „Banza! japońskie i dlatego zostało przygłuszone.

Sluchacze przyjmowali odczyt hrabiego Szeptyckiego żywymi oklaskami.

Z Wiednia donoszą nam: Ich Ces. i Król. Wysokosci R. A. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand, R. A. Leopold Salvator i Franciszek Salvator, obecni będą na wykładzie hr. Szeptyckiego, wyrazili prelegentowi uznanie w sposób bardzo łaskawy i zaszczytny. Wykład w ogóle przyjęto bardzo gorąco, a dzisiaj wszystkie dzienniki tu-tejsze wyrażają się jak najpochlebniej zarówno o wykładzie, jak i prelegencie.

W przyszłym tygodniu będzie miał w towarzystwie wojskowym wykład sławny porucznik 6 p. dragonów, Erwin Franz, który wziął udział w wojnie po stronie japońskiej; będzie to zatem jakby dopełnienie wykładu czwartkowego.

## OSTATNIA POCZTA.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby jak w poprzednich latach, drugiej połowie kwot przypadających do przekazania poszczególnym krajom z podatków osobistych z roku 1905 wedle stopy preliminowanej w budżecie, już z końcem grudnia r. 1905 nadano płynność. Stosownie do tego zarządzenia przekazano Galicyi 361.147 koron.

Wczoraj wieczorem odbył się w Pradze zjazd stronnictwa niemiecko-polskiego z Czech. Uchwalono rezolucję, uznającą potrzebę powszechnego równego głosowania i wyrażającą zdanie, że stosunek sił narodowościowych nie może być zmieniony, a znaczenie Niemców w Austrii nie może być ukrócone. Niemcy powinni mieć reprezentację odpowiednią w Radzie państwa, wreszcie zażądano środków ochronnych dla mniejszości narodowych w Czechach i wyrażono nadzieję, że Niemcy w Czechach się zjednoczą, w obec zjednoczonego narodu czeskiego.

Nowo zamianowany dla Śt. Marcina Turczariskiego żupan Koeesoer złożył wczoraj przysięgę. Przed gmachem komitatu zebrało się około 400 Węgrów i Słowaków. Węgrzy śpiewali pieśń Kossutha, a Słowacy pieśń słowacką. Spokoju nie zakłócono.

W sprawie przeprowadzenia ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, wydał francuski urząd skarbowy do dyrektorów zarządu dóbr państwowych rozporządzenie, ażeby celem spisania inwentarza naczyni kościelnych i monstrancji w razie potrzeby otwierali tabernacula. Arcybiskup Paryża i Lyonu i wielu biskupów prowincjonalnych podniosło stanowczy protest przeciw temu w imię uczuć religijnych i wezwali proboszczów, ażeby pod żadnym warunkiem na to nie pozwalali i ażeby urzędnikom podali tylko liczbę i wartość zawartych w tabernaculum naczyni, a ewentualnie daty te słowem kapłańskim poręczyli. Kilku biskupów doradza proboszczom, aby na ten czas usunęli z tabernaculum wszystkie naczynia kościelne. Konserwatywny poseł de Gerand wniosł dnia 19 b. m. interpelację w tej sprawie. Socyalistyczny deputowany Briand w sprawie tej oświadcza w dzienniku „Lanterne“, że rozporządzenie owo jest nieuzasadnione i niepotrzebną brutalnością.

Komendant 17 korpusu armii, generał Fabre skazał pułkownika Laroche na 14 dniowy areszt za to, że przed oficerami wyraził się, iż padł ofiarą donosicielstwa i wołał spensjonować się niż wchodzić w targi z ministerstwem wojny, które obiecało, że go zrobi generałem, byle opuścił pułk swój.

Kön. Ztg. wspominając w długim artykule o pogłoskach, krążących o zbrojeniu się i niebezpieczeństwie wojny z powodu konferencji marokańskiej w Algesiras, podnosi, iż według jej informacji, niema żadnych powodów do podobnych alarmujących pogłosek, bo Niemcy porozumieją się z Francją i nie można przypuszczać, aby z powodu konferencji wybuchły nowe konflikty, gdyż Niemcy szanują interesy Francji.

Z Londynu donoszą: Do godziny 1szej rano w niedzielę znanych było 58 wyników w wyborach. Wybrano 45 liberałów, z czego 8 kandydatów robotniczych, 12 unionistów i 1 wolnomysłnego unionistę. Liberali uzyskali 18 mandatów, kandydaci robotniczy 4 mandaty.

W Manchester-Each został wybrany liberał Harridge, który otrzymał 6403 głosów. Kandydat, były premier gabinetu, lord Balfour pozostał w mniejszości z 4423 głosami.

Z Konstantynopola donoszą: Inspektor generalny Hilmi basza otrzymał poufną informację, o wysłce bomb do Salonik. Przeprowadzone śledztwo wykryło ośm bomb w domu pewnego Bułgara, mieszkającego

naprzeciw banku ottomańskiego. Aresztowano osobę, do której posyłka była adresowana.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 15 stycznia. (Tel. pryw.). Wczorajsze II. walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa balneologicznego wybrało: prezesem jednogłośnie ponownie prof. Ludomiła Korczyńskiego, wiceprezesem hr. Potockiego z Rymanowa, sekretarzem dr. Supińskiego, skarbnikiem dr. Czerchę. Członkami wydziału wybrano: dr. Chramca z Zakopanego, dr. Kadena z Rabki, dr. Pełczara z Truskawca. Członkami honorowymi zamianowano: prof. Baranowskiego z Warszawy, radcę zdrowia Chłapowskiego z Poznania, dr. Sokolowskiego z Warszawy i prof. Szajnochę z Krakowa.

Polecono nowemu wydziałowi, aby w możliwie najkrótszym czasie wyjednał u władz krajowych zwolnienie ankiety w sprawie wszechstronnego zbadania potrzeb zdrojownictwa krajowego.

Kraków, 15 stycznia. (Tel. pr.) Wczoraj rano stał na tutejszym dworcu kolejowym pociąg osobowy nr. 15, odchodzący do Lwowa o godzinie 8 m. 10. Dalej z tyłu tego pociągu znajdowała się lokomotywa, przygotowana dla innego pociągu. Od mostu przy ulicy Warszawskiej puszczono 30 wagonów towarowych, które najechały na lokomotywę, ta zaś parta siły, uderzyła w pociąg osob. nr. 15. Skutkiem zderzenia 5 podróżnych zgłosiło się, iż doznali stłuczenia; nadto konduktor wagonu pakunkowego i ślusarz, który w chwili krytycznej był między wagonami pociągu osobowego, doznali także stłuczenia. Jeden wagon towarowy został uszkodzony.

Kraków, 15 stycznia. (Tel. pryw.). Magistrat zawiadomił policję, że dnia 1 stycznia b. r. wydano z wydziału skarbowego dyurnistę Stanisława Löbla, słuchacza II. roku praw, ponieważ pokazały się pewne nieporządki w rachunkach. W skutek tego radca policyi Swolkien zawezwał na dziś przed południem Löbla do swego biura. Löbl przyznał się do winy i podał, że sprzeniewierzył blisko 4000 koron, że pieniądze przeprzył w loteryje, zapłacił krawca i już niema nic.

W tej chwili przyszedł do biura radcy Swolkiena komisarz Krupiński, prowadzący śledztwo w sprawie kradzieży na poczcie i prosił o chwilę poufnej rozmowy. P. Swolkien poprosił Löbla, aby zaczekał w przyległym pokoju. Po 3 minutach usłyszano trzask zamykającego się zamka i zbieganie na dół po schodach. Gdy służba policyjna otworzyła drzwi, przekonała się, że Löbl ubrany w palto, kapelusz i szalik radcy Swolkiena, uciekł.

Wysłano za nim kom. Krupińskiego do mieszkania przy ul. Starowiśniej 16. Tam na I. piętrze, gdzie mieszkał Löbl, spostrzegł komisarz jakiegoś młodego człowieka ubranego w mundur feldfebla i poznał w nim Löbla. Zwrócił się do niego słowami „Co pan zrobił! Wówczas Löbl wy dobył rewolwer, wymierzył do komisarza i zawołał: „Stój, bo strzelę! Komisarz usunął się, a Löbl zbiegł na dół i na schodach strzelił do siebie z rewolweru. Zranił się tak ciężko, że słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Milówka, 15 stycznia. (Tel. pryw.) W skutek złego ustawienia zwrotnicy, najechał pociąg osob. nr. 1201 dnia 13 stycznia o godzinie pół do 5 po południu, dążący od Żywca ku Zwardonowi, na pociąg ciężarowy. Trzy wozy ciężarowego pociągu zostały zupełnie zniszczone, kilka uszkodzonych. Jeden z wozów tych był naładowany beczkami z naftą, które również uległy rozbiciu.

Z ludzi tylko 3 osoby odniosły bardzo lekkie rany.

Kraków, 15 stycznia. (Tel. pryw.). Dziś rano rozpoczęła się przed zwyczajnym trybunałem pod przewodnictwem wiceprezenta Pogorzelskiego rozprawa przeciw Jerzemu Matejce, właścicielowi Batowie, o zbrodnie usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała. Oskarżenie wnosi rada prokurator dr. Brzon, broni dr. Włodzimierz Lewicki. Na rozprawę przybyli reprezentanci wojskowości. Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że d. 4 października r. z. strzelił śrutem do grona oficerów, odbywających polowanie *parforce* na jego gruntach i przestąpił czapkę porucznikowi artylerii ks. Windisch-Graetzowi.

Obwiniony tłumaczy się, że prosił oficerów, aby nie polowali na jego gruntach, bo będzie musiał strzelać do psów, które oni mieli z sobą. Oficerowie pojechali dalej, przy czym obwiniony słyszał wyrazy: „Polska kanalia“. Błoto z pod kopyt koni obryzgało mu oczy, a gdy chciał je przetrzeć, strzelba jego wypaliła. W jaki sposób, tego nie wie.

Ks. Windisch-Graetz zeznał, że gdy oficerowie odjechali od p. Matejki 40—50 kroków, usłyszał strzał, który przedziurawił mu czapkę.

O godz. pół do 12 po przesłuchaniu jeszcze dalszych oficerów świadków zarządzone przerwę.

Kraków, 15 stycznia. (Tel. pryw.). P. Matejko został uwolniony od zarzuconej mu w akcie oskarżenia zbrodni usiłowanego ciężkiego obrażenia ciała, a skazany za przekroczenie usiłowanego lekkiego obrażenia ciała na 10 dni aresztu lub grzywnę 1000 koron. Obronca wniósł zażalenie nieważności i odwołanie od wysokości kary i grzywny.

Wiedeń, 15 stycznia. Najj. Pan za-przyścił dziś komendanta fortelnego Krakowa, Krystiana Steeba, jako tajnego radcę.

Innsbruck, 15 stycznia. Poszukiwania za teologiem Baekerem, Niemeem, który w czasie wycieczki w góry został zasypany przez lawinę, dotychczas pozostały bez rezultatu i nie ma nadziei ocalenia go. Lawina owa była nadzwyczaj wielka i silna. Zsuwała się z góry na przestrzeni 1000 metrów, szerokość jej wynosiła około 40 metrów a grubość w niektórych miejscach 5 metrów. Podczas poszukiwań widziano ślady krwi, tak, iż zdaje się być rzeczą pewną, że Baecker zginął.

Paryż, 15 stycznia. Partya socjalistyczna odcienia Jaurésowskiego wydała odezwę wyborczą z okazji bliskich wyborów do Izby dep. Głównymi żądaniem partyi są: 8-godzinny czas pracy, rozszerzenie ustaw o stowarzyszeniach na wszystkich zatrudnionych w przedsiębiorstwach gminnych i państwowych, ubezpieczenie robotników od wszelkich nieszczęśliwych wypadków, począwszy od bezrobocia, aż do choroby, progresywny podatek dochodowy i spadkowy, objęcie wszystkich monopolów kapitalistycznych przez państwo, wybory według list, reprezentacja proporcjonalna. Żądania te mają być środkiem do usunięcia całego ustroju kapitalistycznego.

Kopenhaga, 15 stycznia. Północne Towarzystwo telegraficzne donosi: Połączenie telegraficzne między Władywostokiem a Nagasaki, które z początkiem wojny rosyjsko-japońskiej zostało przerwane, otwarto na nowo.

Belgrad, 15 stycznia. W sobotę odbyła się rada ministeryjna, która trwała kilka godzin. Co do odpowiedzi Austro-Węgrom w sprawie unii celowej nie powzięto jeszcze decyzji ostatecznej, gdyż wpraw ma być osiągnięte porozumienie z Bułgarią.

Konstantynopol, 15 stycznia. Porta przygotowuje odpowiedź na notę belgijską i w niej odmówi wydania Jorisa (oskarżonego o zabicie na sułtana).

Konstantynopol, 15 stycznia. Poselstwo belgijskie zamierza założyć protest z powodu dokonanego bez asystencji konsulat, a przy użyciu gwałtu aresztowania pewnej osoby w belgijskim hotelu „Pera Palace“. Ambasada perska już założyła protest z powodu, że aresztowany posiada pasport perski. Nazywa się on Zahman Chinouye. Twierdzi, że nie jest Ormianinem, lecz czcicielem ognia i że przez piętnaście lat był w Anglii czynny jako dziennikarz. Ze strony tureckiej natomiast utrzymują, że jego papiery są sfałszowane i że jest to ormiański anarchista. Członkowie ambasady perskiej zapewniają, że nie znaleziono przy nim niekompromitującego i że wdrożono śledztwo dla skonstatowania tożsamości aresztowanego.

Londyn, 15 stycznia. Pisma liberalne powiadają, że zwycięstwo wyborcze sobotnie stanowi największy przewrót polityczny, jaki się odbył w Anglii od r. 1832. Przewrót jest nieczem innym, jak zakończeniem ruchu protekcyjnego.

Z wyniku wyborów sobotnich okazuje się, że socyalistyczni kandydaci robotniczy otrzymali 63.000 głosów, wobec 20.000 głosów w tychże okręgach w r. 1900.

Londyn, 15 stycznia. *Daily Mail* donosi, że francuskie okręty wojenne odpłynęły do La Guaira. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Francją a Wenezuelą, jest faktem dokonany, albowiem Wenezuela oświadczyła, że nie chce przywrócić stosunków dyplomatycznych z Francją. Zastępstwo interesów francuskich w Wenezueli objął poseł amerykański.

Algesiras, 15 stycznia. Przybyli tu już także i delegaci rosyjscy na konferencję marokańską, oraz delegaci marokańscy, przyjęci z honorami wojskowymi. Bawi tu również już bardzo wielu sprawozdawców pism angielskich, amerykańskich, francuskich i niemieckich.

## Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyi.

Petersburg, 15 stycznia. (Pet. Ag.) Połączenia telegraficzne po obu stronach miasta Soczi (na wschodnim wybrzeżu Czarnego morza) są od 4 dni przerwane. Próby naprawienia linii dotychczas speliły na niczem.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.



## NADESLANE

Utrzymuje na składzie  
dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO  
JOURNAL  
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

**Sokołowskiego**

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9

Utrzymuje na składzie cza-  
sopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Bibliothèque moderne

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

ŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny).

**Sokołowskiego**

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

## Kawiarnia „Wiedeńska“

znakomita kawa.

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych  
od 2 do 4 po poł.

Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Inkaso Weksli i Przekazów na  
miejsca zagraniczne i na pro-  
wincję przyjmują**Sokal i Lilien.**

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji załatwiamy  
odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej  
prowinzji.

## Miejskie biuro

pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa  
udziela ustnie i pisemnie wszelkich wyja-  
śnień w godzinach urzędowych od 8—2 po  
południu. — Adres:

GABRYEŁÓWKA w Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15 stycznia 1906

HOTEL GEORGEA.

PP. H. Konarski z Grodowa, St. Grotowski  
z Nowego Sącza, L. Podlewski z Czernicy, C. Świe-  
żawski z Żykoszyna, J. Osieciński z Krakowa, J.  
Adamkiewicz z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Passakas z Chomikowa, P. Łastowie-  
cki z Hadla, R. Hurkowski z Kijowa, M. Morgulec  
z Kijowa, J. Horodyński z Korczowa, M. B. Kozłowski  
z Zagwoźdź, A. Rossecki z Krasna.

HOTEL CENTRALNY.

PP. Wł. Trzeński z Wołyni, J. Łypkowski  
z Kijowa, A. Porczyński z Równa

## CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15. stycznia 1906

## I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)  
Banku gal. dla handlu i przem.  
po 200 zł. (400 kor.)  
Kol. Lwów-Czern. Jassy po 200 zł.  
w. a. w srebrze (400 kor.)  
Fabryki wagonów w Sanoku przed-  
tem Lipińskiego po 500 kor.  
Tow. dla gal. przedsięb. elektry-  
cznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

## II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%  
" " 4 1/2% " los w 50 l.  
" " 4% " 60 l. po 200 k.  
" Kraj. 4 1/2% " los w 51 l.  
" " 4% " los w 57 l.  
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierw-  
sza emisja)  
Tow. kred. galic. ziemsk. 4%  
los w 41 1/2 lat  
4% los w 56 lat

## III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w. a.  
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.  
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)  
" " 4 1/2% (3 em.)  
" " 4% (4 em.)  
Kol. lokalne dtto 4%  
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z ro-  
ku 1893  
Pożyczka m. Lwowa 4%  
" " 4 1/2%

## IV. Losy.

M. Krakowa po 20 zł. (40 kor.)

## V. Monety.

Dukat cesarski  
20 frankówka  
100 rubli rosyjskich srebrnych  
100 rubli rosyjskich papierowych  
100 marek niemieckich

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. stycznia 1906.

## A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot  
maj-listopad  
styczeń-lipiecKoronowa waluta.  
Jednolity dług państwa w srebrze  
lut-y sierpień  
kwiecień-październik  
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.  
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.  
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.  
" " 1864 po 100 zł.  
" " 1864 po 50 zł.B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa  
reprezentowanych krajów koronnych).Austr. renta złota wolna od podatku  
za 100 zł. 4 pr.  
Austr. renta w wal. kor. wolna od  
podatku 4 pr.

## C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyś. Albrechta za 100 zł. 4 pr.  
Kol. Cesarz. Elżbiety w złoście wolne  
od podatku za 100 zł. 4 pr.  
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4  
pr. (ostemp. akcje)  
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100  
zł. 5 1/4 pr.  
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.  
(ostemp. akcje) 4 pr.  
Kol. Arcyś. Rudolfa w wal. koron.  
wolne od podatku 4 pr.

## D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.  
" w wal. kor. 4 pr.  
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%  
" poź. prem. za 100 zł. (200 kor.)  
" " za 50 zł. (100 kor.)  
E. Obligacje indemnizacyjne.  
Kroacyi i Slawonii  
Węgier za 100 zł. 4 pr.

## F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.  
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za  
200 kor. 4 pr.Koronowa waluta.  
Bukowiński obl. propinajny los za  
100 zł. 5 pr.  
Gal. poź. kr. z r. 1893 4 pr.  
" obl. prop. 1889 4 pr.  
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896  
4 pr.  
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.)  
4 pr.  
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.  
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne  
(za 100 zł. Nom.)Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.  
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.  
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.  
" 1889 3 pr.  
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.  
" " los 4 pr.  
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.  
" " los 50 l. 4 1/2 pr.  
" " 60 l. 4 pr.  
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat  
" " 4 pr. los 41 lat  
" " 4 pr. stare  
Banku krajowego dla Galicji i Lodom.  
4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne  
Banku krajowego oblig. komun. 3 emi-  
sja 42 lat 4 1/2 pr.  
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.  
Austro-węg. banku 50 4 pr.  
" " 50 lat w k. 4 pr.H. Obligacje z prawem pierwszeństwa  
za 100 zł. nom.Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i  
10.000 m. 4 pr.  
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.  
Kol. póln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.  
" " " " 1887 4 pr.  
" " " " 1888 4 pr.  
" " " " 1891 4 pr.  
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za  
300 zł.  
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300  
zł. 4 pr.  
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.  
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.  
" " 1878 za 200 zł. 5 pr.  
" " 1887 za 200 zł. 4 pr.

## J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.  
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.  
Clary 40 zł. m. k.  
Pożyczka miasta Innsbrucku 20 zł.  
Losy miasta Krakowa 20 zł.  
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.  
Palfy 40 zł. m. k.Koronowa waluta.  
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.  
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.  
Losy fund. Arcyś. Rudolfa 10 zł.  
Salma 40 zł. mk.  
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

## K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.  
Poszt. Banku hand. 500 zł.  
Zakł. kred. dla handlu i przem.  
Węg. Banku kredyt. 200 zł.  
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.  
Galic. banku hip. 200 zł.  
" dla hand. i przem. 200 zł.  
Banku dla krajów koronnych 200 zł.  
" Austro-węg. 1400 k.  
" Związku (Unionbank) 200 zł.  
Czeskiego banku związkowego 100 zł.  
Złotostenska banka 100 zł.

## L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.  
" ake. zakł. 200 zł.  
Kolei póln. ces. Ferd. 1000 zł. mk.  
Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł.  
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.  
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.  
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

## M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brück 100 zł.  
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.  
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.  
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.  
Schodniey 500 kor.  
Turek. zarz. tytoniow. 500 franków  
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

## N. W e k s l e.

Berlin za 100 marek 5 pr.  
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.  
Paryż za 100 franków  
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.  
Niemieckie banki  
Włoskie banki  
Francuskie banki  
Szwajcarskie banki

## O. W A L U T Y.

Dukat cesarski.  
Austr. węg. 8 guld. złota moneta  
20-frankówka  
20-markówka  
Rosyjski półimperyj  
Niem. banknoty za 100 marek  
Włoskie banknoty za 100 lir.  
Ruble

## DZIENNIK

## URZĘDOWY.

## Licytacje.

L. cz. E. 1546/5 (2) (217 3—3)  
Na żądanie Wojciecha i Rozalii Kaptu-  
rów w Tymbarku, zastąpionych przez dra  
Młodzika, odbędzie się dnia 30. stycznia  
1906 o godz. 10 przed południem w sądzie  
niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Li-  
manowej, licytacja realności lw. 160 ks.  
gr. gm. Tymbark objętej.Nieruchomość ta, wystawiona na licy-  
tację, jest oceniona na 638 kor. 53 hal.  
Najniższa cena wynosi 425 kor. 70  
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie  
do skutku.Warunki licytacyjne i odnoszące się  
do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg  
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-  
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć  
kupienia, przejrzeć podczas godzin urzęd-  
owych w sądzie niżej wymienionym, w biu-  
rze Nr. 8.C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Limanowa, dnia 16. grudnia 1905.L. cz. E. 1932/5 (6) (212 3—3)  
Na żądanie Izaaka Buksbauma w Za-  
łukwi, odbędzie się dnia 5. lutego 1906 o  
godz. 9 przed południem w sądzie niżej  
wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja a)  
1/2 realności w h. 181 gminy Kończaki, b)  
całej realności w h. 620 gminy Kończaki.Nieruchomości, wystawione na licyta-  
cję, są ocenione a to: ad a) na 132 kor.,  
ad b) na 120 kor.Najniższa cena wynosi ad a) kwotę  
88 kor., ad b) kwotę 80 kor., poniżej tej  
ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.Warunki licytacyjne i odnoszące się  
do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg  
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-  
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć ku-  
pienia, przejrzeć podczas godzin urzęd-  
owych w sądzie niżej wymienionym, w biurze  
Nr. 8.Takie prawa, w obec których niniej-  
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia  
tego rodzaju co do samej nieruchomości nie  
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybicie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie  
sądu zamieszkałego.C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Halicz, dnia 23. grudnia 1905.Sądowa hala aukcyjna we Lwowie  
ul. Jagiellońska 1. 15.  
Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie)  
przed poł. od 8 do 12 po poł., od 2 do 6,  
w soboty po poł. od 3 do 8.

## L i c y t a c y e:

Poniedziałek 15. stycznia 1906 od 10 do 12  
godz.: urządzenie sklepu i cukierni, wina,  
wódki i maszyny rolnicze.  
Wtorek 16. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.:  
meble i fortepian.Środa 17. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.:  
towary kolonialne, aparaty fotografi-  
czne, kapelusze damskie oraz towary  
bławatne.Czwartek 18. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.:  
meble, kosztowności i towary bławatne.  
Piątek 19. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.:  
meble, fortepian, naszywa do szycia.Sobota 20. stycznia 1906 od 4 do 8 godz.:  
meble, sprzęty domowe i stara garde-  
roba.Sprzedać się mające przedmioty mogą  
być oglądane w hali przed licytacją w go-  
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10. stycznia 1906.

L. cz. E. 3327/5 (7) (261)  
W sprawie egzekucyjnej Dymitra Miel-  
niczuka i Marceli Mielniczuk w Tarnopolu  
przeciw Wojciechowi Karmazynowi w Tar-  
nopolu, Jewdosze Karmazyn w Tarnopolu  
i Kseni Kocaj w Cieszanowie o zniesienie  
współwłasności realności obj. w h. 1844 ks.  
gr. gminy Tarnopol, odbędzie się dnia 30.  
stycznia 1906 o godz. pół do 12-tej przed  
południem w sądzie niżej wymienionym,  
w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacja  
realności lw. 1844 ks. gr. gm. Tarnopol  
objętej, na podstawie warunków licytacyj-  
nych uchwałą z dnia 8. listopada 1905 lez.  
E. 3327/5 (6) zatwierdzonych.Wedle warunków licytacyjnych, nieru-  
chomość sprzedać się mająca wynosi 5300  
koron.Najniższa cena wynosi kwotę 5300  
kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie  
do skutku. Wierzycielom hipotecznym za-  
strzega się ich prawa zastawu bez względuna wysokość ceny nabycia, poniżej tej ceny  
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.Warunki licytacyjne i odnoszące się  
do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg  
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-  
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć  
kupienia, przejrzeć podczas godzin urzęd-  
owych w sądzie niżej wymienionym, w biu-  
rze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 28. grudnia 1905.

L. cz. E. 2201/5 (3) (266)  
Na żądanie Banku zaliczkowego w Czort-  
kowie, odbędzie się dnia 31. stycznia 1906  
o godz. 11 przed południem w sądzie ni-  
żej wymienionym, w biurze Nr. II., licyta-  
cja połowy realności lw. 784 ks. gr. gm.  
Dżuryn zobowiązanej Cecylii Welgan własnej.  
Nieruchomość ta, wystawiona na licy-  
tację, jest oceniona na 307 kor. 30 hal.Najniższa cena wynosi 538 kor., po-  
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do  
skutku.Przedłożone warunki licytacyjne, które  
się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się  
do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg  
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-  
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć  
kupienia, przejrzeć podczas godzin urzęd-  
owych w sądzie niżej wymienionym, w biurze  
Nr. VIII.Takie prawa, w obec których niniej-  
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia  
tego rodzaju co do samej nieruchomości nie  
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.



Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Czortków, dnia 16. grudnia 1905.

L. cz. E. 3551/5 (5) (259)

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Tarnopola, zastąpionej przez adw. dra Glogiera, odbędzie się dnia 1. lutego 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacja realności lwh. 443 ks. gr. gminy Tarnopol.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5999 kor. 35. hal.

Najniższa cena wynosi 2999 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Tarnopol, dnia 30. grudnia 1905.

L. cz. E. 486/5 (4) (267 1-2)

Na żądanie Józefa Bystrzyckiej, odbędzie się dnia 15. lutego 1906 o godzinie 10 rano licytacja realności lwh. 127 i 433 ks. gr. gm. Bobowa.

Nieruchomości te oceniono: realność lwh. 127 na kwotę 12.500 kor., zaś realność lwh. 433 na 750 kor. Przynależności oceniono na 613 kor.

Najniższa cena z realności lwh. 127 wynosi 8.740 kor., zaś z realności lwh. 433 wynosi 500 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, chęć kupna mający, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Częstkowice, dnia 3. stycznia 1906.

L. cz. E. 1196/5 (7) (271)

Dnia 16. lutego 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 sądu tutejszego licytacja całych realności whl. 2845 i 2846 gminy Nowosiółka.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione a to: realność whl. 2845 na 580 kor., zaś realność whl. 2846 na 600 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do realności whl. 2845 580 kor., zaś co do realności whl. 2846 600 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Podhajce, dnia 5. stycznia 1906.

L. cz. E. III. 3937/5 (5) (268)

Dnia 20. lutego 1906 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacja realności whl. 340 gm. Dora.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 320 kor.

Najniższa cena wynosi 214 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Delatyn, dnia 30. grudnia 1905.

L. cz. E. 1532/5 (4) (261)

Dnia 6. lutego 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie tut. biuro Nr. 7, odbędzie się licytacja 1) 14 części realności whl. 7 gm. Jazów stary i 2) całej realności whl. 476 gm. Wierzbiany.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad 1) na 364 kor., ad 2) na 1145 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 243 kor., ad 2) 764 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenty może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Jaworów, dnia 7. grudnia 1905.

L. cz. E. 1762/5 (4) (290)

Dnia 6. lutego 1906 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, licytacja realności lwh. 149 gm. Tuczapy, wraz z przynależnościami, ocenionej na 6905 kor.

Najniższa cena wynosi 4604 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Jaworów, dnia 11. grudnia 1905.

L. cz. E. 195/5 (8) (272)

Dnia 16. lutego 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 sądu tutejszego licytacja 6/30 części realności whl. 542 gminy Szwejków.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 285 kor. 99 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 190 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Podhajce, dnia 5. stycznia 1906.

L. cz. E. 678/5 (3) (277)

Wskutek uchwały z dnia 9/12 1905 liczba czynności E. 678/5 sprzedane będą dnia 22. stycznia 1906 o godz. 11 przed południem w Wielkich oczach w drodze publicznej licytacji: Powóz zwany fajton.

Przedmiot ten można oglądać dnia 22. stycznia 1906 między godziną 10 a 11 przed południem w Wielkich oczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Krakowiec, dnia 29. grudnia 1905.

L. cz. E. 1925/5 (4) (263)

Na żądanie Samuela Izaaka 2-im. Imbera w Złoczowie, odbędzie się dnia 26. stycznia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49, licytacja 1/6 części realności whl. 1 ks. gr. gm. Złoczów objętej, składającej się z pb. 276 o powierzchni 1150  $\square$ ², bez przynależności.

16 część nieruchomości tej, wystawiona na licytację, jest oceniona na 688 kor. 33 hal.

Wadium wynosi 68 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi 459 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Złoczów, 18. grudnia 1905.

L. cz. E. 3879/5 (8) (262)

W sprawie egzekucyjnej Melanii Dawidowicz zam. Onuferka, Anny Dawidowicz zam. Kosmyna i Dmytra Dawidowicza przeciw Annie Czubatej zam. Dawidowicz i Filipowi Dawidowicz o zniesienie współwłasności realności whl. 1435 ks. gr. gm. kat. Tarnopol, odbędzie się dnia 30. stycznia 1906 o godz. w pół do 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacja realności lwh. 1435 ks. gr. gm. Tarnopol na podstawie warunków licytacyjnych uchwałą z dnia 8/11 1905 l. cz. E. 3879/5 (5) ustalonych.

Wartość nieruchomości, wystawionej na licytację, wynosi wedle warunków licytacyjnych kwotę 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 1600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom hipotecznym zastrzega się ich prawa zastawu, bez względu na wysokość ceny.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Tarnopol, dnia 28. grudnia 1905.

L. cz. E. 5510/5 (9) (260)

Na żądanie c. k. gk. Urzędu podatkowego w Tarnopolu, odbędzie się dnia 1. lutego 1906 o godz. 11 1/2 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Tarnopolu, licytacja realności lwh. 709 ks. gr. gm. kat. Tarnopol.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1306 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 653 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć

kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Tarnopol, dnia 30. grudnia 1905.

(280 1-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie  
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko dni powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e :

Poniedziałek, 22. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.: większa ilość kitu, farb i gorczycy, kapelusze męskie, 80 par kaloszy i towary modne.

Wtorek, 23. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, towary norwimbergskie i kolonialne, cognac i kasa.

Środa, 24. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.: ubrania męskie i sukno, towary kolonialne.

Czwartek, 25. stycznia 1906 od godz. 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Piątek, 26. stycznia 1906 od 10 do 12 godz.: książki szkolne, meble, czcionki i urządzenia drukarni.

Sobota, 27. stycznia 1906 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 14. stycznia 1906.

## Upadłości.

L. cz. S. 115 (31) (279)

W konkursie Henry Ryfki Deligdisch wyznacza się do zbadania rachunku zawiadomienia i do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków audyency na dzień 24. stycznia 1906 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym, w biurze Nr. 13.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 12. stycznia 1906.

L. cz. S. 5/5 (77) (301)

1. Do ukończenia likwidacji zgłoszonych w konkursie masy spadkowej bł. p. Reginy Infeldowej wierzytelności wyznacza się audyencyę na dzień 19. stycznia 1906 o godz. 10 1/2 przed południem w tut. c. k. sądzie krajowym, biuro Nr. 9, i wzywa na takąową zawiadowcę masy Wilhelma Buchbinder, tegoż zastępcę Mojżesza Anisfelda, krydataryuskę przez kuratora adw. dr. Rafała Landana, i wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 30. grudnia 1905.

## Konkursu.

L. 5082/05 (253)

K o n k u r s .

Na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z 16 grudnia 1905 l. 106896 rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu sanitarnego w Knihyniczach, powiatu rohatyńskiego.

Okręg ten obejmować będzie następujące miejscowości: Knihynicze, Hrehorów, Jawcze, Oskrześnice, Podmichałowce, Pomonięta, Wasiuczyn, Zagórze knihynickie i Żurów, t. j. razem 9 gmin z ludnością 9000 głów na przestrzeni 127 km. kwadrat. Siedzibą lekarza okręgowego będzie miasteczko Knihynicze. Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywać aptekę domową.

Płaca lekarza okręgowego wynosić będzie 1000 kor. rocznie, którą mu wypłacać będzie kasa Wydziału powiatowego w Rohatynie w ratach



miesięcznych z góry. Nadto pobierać będzie lekarz okręgowy ryczałt na objazdy z funduszu krajowego w kwocie 600 kor. rocznie, który wypłacać mu będzie kasa c. k. Urzędu podatkowego w Rohatynie.

Obowiązki lekarza okręgowego określa § 14 rozp. wykonawczego do ustawy z 2/2 1891, wydanego przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym (d. u. kr. Nr. 82. XII).

Ubiegający się o powyższą posadę mają się wykazać:

- 1) obywatelstwem austriackim;
- 2) dyplomem doktora wszech nauk lekarskich;
- 3) przynajmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim;
- 4) nieskazitelnym charakterem;
- 5) znajomością języków krajowych;

6) potrzebną zdatością fizyczną; Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy się wykażą przynajmniej dwuletnią praktyką szpitalną lub egzaminem fizykalnym.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Rohatynie najpóźniej do 10. lutego 1906.

Z Wydziału powiatowego.

Rohatyn, dnia 30. grudnia 1905.

## Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 26 (2) (278)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie, orzekł na wniosek c. k. Prokuratury Państwa, że treść pisma ulotnego pod tytułem: „Do Polskiej Młodzieży”, zawiera znamiona zbrodni z §§ 58 lit. c i 66 ust. 2 u. k. i wyroku z § 305 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego pisma ulotnego.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego pisma, a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 13. stycznia 1906.

31. 3. (252)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnis vom 8. Jänner 1906, Pr. V. 16, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der „Mailand ercheinenden Zeitschrift: „Grido della Folla“ vom 30. Dezember 1905 nach § 65 a, b, c St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bilsen hat mit dem Erkenntnis vom 9. Jänner 1906, Pr. V. 16, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift: „Nase Snahy“ vom 5. Jänner 1905 wegen der Artikel: „Malicko-sti“ und „Male a „velke“ staty“ nach § 65 a St. G. verboten.

## Kuratele.

L. cz. P. 345 5 (5) (248 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Jędrzeja Wyspiańskiego w Świrzu.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Orlewskiego w Świrzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 28. listopada 1905.

L. cz. L. 1/5 (4) (249 1—3)

Za głupkowatego uznano Antoniego Michałka w Przeciszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Mamota w Przeciszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 25. maja 1905.

L. cz. P. VI. 262 5 (265 1—3)

Iwan Biłyk z Jagielnicy starej uznany marnotrawcą — kuratorem ustanowiono Jakowa Ryżaka.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 10. listopada 1905.

L. cz. P. 143/5 (8) (264 1—3)

Za umysłowo niedołążnego uznano Hipolita Fedorowicza w Rzepienniku strzyżew.

Kuratorem jego ustanowiono Aleksandra Przychockiego w Gromniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 21. października 1905.

L. cz. P. VIII. 263/5 (1) (257 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Senyszyn w Olszaniku.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Senyszyna w Olszaniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 22. grudnia 1905.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 105 18 P./6 (208 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla I. zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych w roku 1906 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, c. k. radę Dworu jako prezidenta tegoż sądu dra Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezidenta Mieczysława Lachawca i radców Maryana Mayera, Jana Cybyka, Izidora Mydłowskiego, Emila Kobrzyńskiego, dra Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałęckiego, zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 26. lutego 1906 o godzinie 9 przed południem.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 8. stycznia 1906.

L. cz. C. XII. 526/5 (1) (258 1—3)

Przeciw Johanowi Stefaniukowi, Maryannie de Bernard Stefaniukowej, Piotrowi Konarskiemu i Józefie de Bernard Konarskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Adama i Józefa Makowieckich pozew o uznanie i intabulację prawa własności do realności wbl. 1001 gm. Stanisławów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 31. stycznia 1906 o godz. 9 przed południem biuro Nr. 38.

Celem strzeżenia praw tychże, ustanawia się p. dra Maurycego Hullea, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Stanisławów, dnia 24. grudnia 1905.

L. cz. C. III. 26 (1) (322)

Przeciw Maryannie Forczek z Brnia osuchowskiego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Wojciecha Misiaka, rolnika z Brnia osuchowskiego, pozew o zapłatę kwoty 260 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w sądzie tutejszym ustną rozprawę na dzień 19. stycznia 1906 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Maryanny Forczek, ustanawia się pana Józefa Czepiela, naczelnika gminy w Brniu osuchowskim, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Forczek w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, dnia 3. stycznia 1906.

L. cz. C. III. 3/6 (1) (273)

Przeciw Mateuszowi Cieśla, rolnikowi z Kielkowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Józefa Więckowicza, wyrobnika z Gorlic o zapłatę kwoty 53 dolarów lub kwoty 265 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4 ustną rozprawę na dzień 23. stycznia 1906 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Mateusza Cieśla, ustanawia się pana Józefa Markuliesza, rolnika z Kielkowa, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mateusza Cieślę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, dnia 10. stycznia 1906.

L. cz. C. I. 358/5 (1) (270)

Przeciw Gitli Weingarten, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ottyni przez Chanę Weingarten i Anę Weingarten pozew o zniesienie współwłasności pgr. 902,1 i t. d. w Hołoskowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 29. stycznia 1906 godz. 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się p. Aleksandra Strockiego, c. k. notariusza w Ottyni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanej w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 9. stycznia 1906.

L. cz. C. II. 345/5 (1) (294)

Przeciw Maryannie Dragan, Pawłowi Dredze i Rozalii Dregowej, wniosła Maryanna Siewierska pozew o własność realności lwh. 10 ks. gr. gm. Rzechów objętej.

Audyencję do ustnej rozprawy wyznaczono na dzień 26. stycznia 1906 godzina 9 rano.

Ustanowiony dla tychże kurator p. dr. Nowaczynski adwokat w Mielcu, będzie ich zastępować, dopóki oni się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 30. listopada 1905.

L. cz. C. I. 7/6 (292)

Przeciw Taubie Reiter zam. Kanzelpold i Chane Reiter zam. Reis, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Obertynie przez Berla Leiby Ertenstreicha pozew o zapłatę kwoty 140 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 29. stycznia 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych z miejsca pobytu niewiadomych, ustanawia się pana Altera Emsiga w Obertynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższe niewiadome w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Obertyn, dnia 3. stycznia 1906.

L. cz. C. I. 221/5 (2) (269)

Przeciw Antoniemu Ryskalczukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ottyni przez Gearda Preissnera pozew o własność pgr. 1172/28 w Hołoskowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 29. stycznia 1906 o godz. 12 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Wasyla Kozaczuka w Hołoskowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 11. stycznia 1906.

## Amortyzacje.

L. cz. T. 17/5 (3) (222 3—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Mojżesza Herscha 2 im. Stuhlbacha, kupca w Drohobycz, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa komercyjno-kredytowego w Drohobycz (Commercieller Creditverein, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Drohobycz) Nr. 2520 str. 42 księgi głównej na imię Mojżesza Herscha 2 im. Stuhlbacha i na kwotę 1300 kor. opiewającej.

Posiadacz powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 7. grudnia 1905.

L. cz. T. 100/5 (2) (251 1—3)

Na wniosek Jakóba Golda, negocjanta we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji wnioskodawcy rzekomo zaginionego weksla z daty Lwów 4. kwietnia 1905 na kwotę 2000 kor. opiewającego, bez daty płatności, przez wnioskodawcę wystawionego a przez Franciszka Moszkowicza, właśc. kawiarni Europejskiej we Lwowie, zaakceptowanego.

Posiadacz powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 15. grudnia 1905.

L. cz. T. 20/4 (2) (234 1—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek p. Wilhelminy Telesnickiej z Nowego Sącza wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Nr. 969 na kwotę 60 kor. i na imię p. Wilhelminy Telesnickiej opiewającej.

Posiadacz powyższej książeczki wkładowej Nr. 969 wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 5. grudnia 1904.

## Firmy.

L. cz. Firm. 431/5 Stow. I. 541 (230)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

W rejestrze stowarzyszeń wpisano:

Siedziba stowarzyszenia: Brzeżany.

Brzmienie firmy: Kasa kredytowa „Jedność” w Brzeżanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 31. października 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie swoim członkom kapitałów do obrotów w gospodarstwie, handlu lub rzemiośle i przyjmowanie wkładek oszczędności.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Dyrektorowie Stanisław Wyszniński, Baruch Goldman, Jan Argasiński a zastępcą dyrektora dr. Henryk Malsburg.

Podpis firmy: (T. Z.) Pod wyciśniętą pieczęcią podpisują dwaj członkowie dyrekcji.

Ogłoszenia mają być ogłaszane w jednym z codziennie wychodzących dzienników lwowskich.

Udziały członków: po 50 kor. mogą być spłacone w miesięcznych ratach po 1 koronie.

Odpowiedzialność: do podwójnej wysokości subskrybowanych udziałów.

Data wpisu: 11. grudnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Brzeżany, dnia 30. listopada 1905.

L. cz. Firm. 424/5 (255)

O b w i e s z c z e n i e.

Wpisano do rejestru firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Josef Strihafka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel płótnem, białozną i towarami biawatnymi.

Posiadacz (I.) Józef Strihafka, kupiec i właściciel realności w Czerniowcach.

Zakład filialny zakładu głównego tego samego nazwiska istniejącego w Czerniowcach.

Data wpisu 8/12 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Kołomyja, dnia 8. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 894 Sp. II. 584 (254)

W y k r e s l e n i e f i r m y.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Koncesjonowany zakład zastawniczy w Krakowie W. Angelus i Sp.”.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu 20/12 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy

Oddział III.

Kraków, dnia 19. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 319/5 Spółk. I. pag. 188 (238)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Spółka oszczędności i pożyczek w Osieciu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką” z tem, że:

1. Siedzibą spółki jest gmina Osielec.

2. Przedsiębiorstwo polega na statucie z dnia 14. listopada 1905.

3. Celem spółki jest starać się o materialne i moralne podniesienie członków spółki przez

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszu pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu, a to z funduszy, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a matnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.



4. Zarząd składa się: z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków.

W skład zarządu wchodzi:

- Ks. Franciszek Kluka, proboszcz w Osielecu jako przewodniczący.
- Stanisław Wilgierz, gospodarz w Osielecu jako zastępca przewodniczącego.
- Józef Koniówka, gospodarz w Osielecu.
- Józef Drebný, gospodarz w Osielecu.
- Józef Wyrobek, gospodarz w Wierzbicy jako członekowie.

5. Jeden udział wynosi 10 kor., a każdy członek obowiązany jest wpłacić do kasy Spółki przynajmniej jeden udział, nie może zaś mieć więcej niż 5 udziałów.

Udział może być wpłacony bądź od razu, bądź w półrocznych ratach co najmniej po 1 kor.

6. Spółka podpisuje się w ten sposób,

że pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

8. Za zobowiązania spółki w obec osób trzecich o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacji lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał odpowiadają członkowie stowarzyszenia solidarnie całym swym majątkiem.

8. Do umieszczania ogłoszeń spółki służy tablica na szkole w Osielecu.

W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanym dla spółek przez krajowy patronat.

Data wpisu: 2 stycznia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 29. grudnia 1905.

## Doniesienia prywatne.

### Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

wypłaca swym członkom, począwszy od 2. stycznia 1906 roku, **od udziałów** wpłaconych przed dniem 1. października 1905 roku:

**4 procent**

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1905 w Kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

Kraków, w styczniu 1906.

(Przedruku nie opłacamy)

## Licytacja.

W Lwowskim akcyjnym Zakładzie Zastawniczym przy ul. Karola Ludwika I. 3, I. piętro,

odbędzie się

**w dniach 5. i 6. lutego 1906**

od godz. 9 do 1 przed poł. i od 3 do 6 po poł.

**sprzedaż licytacyjna** zastawów z terminem zapadłości do 7. grudnia 1905 oznaczonych Nr. od 57.215 do 93.713 i od Nr. 2192 do 36.356

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra, szlachetnych kamieni, zegarki, platery, rowery, broń myśliwska i t. p.

W dniach licytacji zwykłe czynności biurowe wstrzymane.

**Dyrekcja.**

**Przy zmianie roku**  
poleca się  
**Najstarsze założone w r. 1887**  
**Biuro dzienników i ogłoszeń**  
**Ludwika Plohna**

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika I. 9

i przyjmuje abonentów na wszystkie pisma krajowe, wiedeńskie dzienniki i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. d. po cenach oryginalnych. Ręcznie za punktualną dostawę własnymi kolportarami. Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincję, również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.

Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedynczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.

## Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

**Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego**

**Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

**Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.**

## V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

„Towarzystwa Bankowego dla handlu i przemysłu w Sanoku“ Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 1. lutego 1906 o godz. 11 przed południem w Sanoku, w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Przedłożenie obrachunku końcowego z r. 1905 i wniosek o udzielenie absolutorium Dyrekcji.
2. Wnioski co do sposobu rozdzielania czystego zysku.
3. Zmiana statutu (§ 12).
4. Ewentualne wnioski członków

Gdyby na tem Zgromadzeniu potrzebnego kompletu zabrakło, odbędzie się dnia 15. lutego 1906 o godz. 11 przed poł. w Sanoku drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które już bez względu na ilość jawnących się członków decydować będzie.

Sanok, dnia 15. stycznia 1906.

**Nathan Jakób Dym,**  
prezes Rady nadzorczej.

## Towarzystwo zaliczkowe w Grybowie.

### Walne Zgromadzenie

członków „Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie“, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 8. lutego 1906 o godzinie 2 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z rachunków i czynności za r. 1905.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorium.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej.
5. Wnioski członków.

Grybów, dnia 12. stycznia 1906.

Prezes Rady nadzorczej:  
**Ks. Leon Tarsiński.**

### Walne Zebranie

członków Towarzystwa Zaliczkowego, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Sędziszowie, odbędzie się dnia 28. stycznia 1906 o godzinie 6 po południu w biurze Towarzystwa.

PORZĄDEK DZIENNY:

Sprawozdanie z czynności za rok 1905, przedłożenie rachunków z wnioskiem Rady nadzorczej co do podziału zysku i udzielenia Dyrekcji absolutorium z czynności za r. 1905. Sędziszów, w styczniu 1906.

**Towarzystwo Zaliczkowe w Sędziszowie,**

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

**Abraham Ritterman,** Prezes Dyrekcji.

**Emanuel Low,** Dyrektor.

Stan czynny	K	h	Stan bierny	K	h
Gotówka	3747	05	Z końcem r. 1904 liczyło Tow.		
Weksle	125454	50	członków 390, udziałów 686		
Lokacje	59	15	z kwotą K 23936		
Procent na rok 1906	155	14	w r. 1905 członków 42, udziałów		
Koszta procesowe	208	93	42 z kwotą K 2325 — razem		
			członków 432, udziałów 728		
			z kwotą K 26261		
			ubyło członków 5, udziałów 24		
			z kwotą K 1050		
			liczy członków 427, udziałów		
			704 z kwotą K 25211	25211	—
			Wkładki	56699	60
			Fundusz rezerwowy	15282	—
			Pożyczki	28362	—
			Dywidendy niepodniesione	456	64
			Procent na rok 1906	1096	53
			Czysty zysk	2517	—
				129624	77

W r. 1905 wypowiedziało 36 członków 36 udziałów.

## Zaproszenie do przedpłaty na

1906 r.

Rok VI-ty.

# NOWOŚCI MUZYCZNE

(dawniej „MELOMAN“)

Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim pod redakcją Zygmunta Noskowskiego.

Dział nutowy obejmuje wszystkie rodzaje twórczości muzycznej swoich i zagranicznych kompozytorów, to jest wyjątki z oper, utwory klasyczne, salonowe, do tańca i na 4 ręce.

Czasopismo daje rocznie 200 stron nut dużego formatu, wartości w handlu księgarskim **przeszło rb. 25.**

Program działu literackiego: artykuły muzyczno-pedagogiczne, sprawozdania ze sceny i estrady, biografie artystów, kronika muzyczna, ilustracje i odpowiedzi od redakcji.

„NOWOŚCI MUZYCZNE“, przy współpracownictwie poważnych artystycznych, mają za główne zadanie: obok rozwoju twórczości **swójskiej muzy, obronę interesów naszych muzyków na każdym polu ich działalności.**

## PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie i na prowincji z przesyłką pocztową: KWARTALNIE 4 koron, PÓŁROCZNIE 8 koron, ROCZNIE 16 koron. Numer pojedynczy 1 kor. 40 hal.

**Biuro dzienników SOKOŁOWSKIEGO** **Lwów, Pasaż Hausmana 9.**



**PROSIMY** przed zakupnem mebli, dywanów, portyer, firanek, chodników, tapet, kołder i pościeli odwiedzić łaskawie

**Spółkę tapicerów lwowskich**  
Lwów, Jagiellońska 3.

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym  
petitem 4 halery.

**Wyborny miód** deserowy kuraczej po 6 kor., „rarytas miódobrow” po 6 kor. 60 hal. za 5 kgr. franco. Miód w plastrach i kgr. 2 kor. Własna pasieka. Za blaszanki zwracam po 60 hal. Broszury o miodzie darmo. **KORZENIEWICZ**, em. naucz., lwnczany.

**Osoba** w średnim wieku z Królestwa, znakomita kucharka, poszukuje posady zaraz, zgłoszenia biuro Plohna.

### CUKRY DESEROWE

znakomite, uznane powszechnie jako najlepsze, funt mieszanych z czekoladkami zfr. 120 poleca

**H. TRETER**  
parowa fabryka czekolady  
we Lwowie, ul. Kopernika 3.



### Proszę żądać

darmo i opłatnie

mój bogato ilustrowany cennik, zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych.

**HANNS KONRAD**

Pierwsza Fabryka Zegarków

w BRUX Nr. 1429 (Czechy).

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. systemu Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem zł. 2. Niklowy budzik zł. 145, 3 sztuki zł. 4. — Żadne ryzyko. — Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem.

### WAŻNE

dla Właścicieli realności!

Patentowane

**NASADY NA KOMINY**

zupełnie usuwające dymienie  
i WENTYLATORY.

Zastępca dla Galicji

**MARYAN BENDL**

Artystyczny zakład blacharski

ul. Sykstuska 14 we Lwowie.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Mebel” Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

### Ogromna niedza

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła 1. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych dańków do Administracji naszego pisma.

### Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe.

Owies strychninowy.

Pszentka strychninowa.

Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN”.

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

### Willa z ogrodem

urządzona z komfortem na sprzedaż lub do wynajęcia. Szymonowiczów 7.

Kute żelazka do prasowania węglowe i na dusze poleca

**Fr. CHLADEK**

handel wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

**Liniment. Capsici comp.**  
zastąpienie  
**Rain-Expelleru.**  
Przy kupnie tego wyśmienitego, bóle usmierającego nacierania, które nabyć można we wszystkich aptekach, trzeba zawsze uważać na markę „kotwice”  
Apteka Br. Richtera,  
Praga.

### Paczki,

ciastka znakomite po 3 centy poleca CUKIERNIA KRAKOWSKA, Lwów, Fredry.

Skarpetki, Pończochy damskie i dziecięce letnie i zimowe w najlepszych gatunkach po cenach niskich poleca

**W. SEDLACZEK**

Lwów, plac Kapitulny 3.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
przych.	o g.			odeh.	o g.		
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kołomyż, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).	
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2:51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kórosmeżo (od 1/5 do 30/9 wł.), Katusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	6:00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	4:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Móz Łaboreza, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	6:10	z Iekan, Czortkowa, Katusza, Delatyna (p. Kolomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Kórosmeżo (od 1/5 do 30/9 wł.), Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.		—	6:15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kórosmeżo, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	
—	7:20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	6:30	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7:29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Katusza.		—	6:55	do Jaworowa.	
—	7:50	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	7:30	do Ławocznego (Pesztu), Katusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8:05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).	
—	8:15	z Sambora, M. Laboreza, Sanoka, Chyrowa.		—	8:35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).	
—	8:18	z Jaworowa.		—	9:00	do Sambora, Strzyżek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.	
—	8:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), Móz Łaboreza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).		—	9:20	do Iekan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedziele i święta), Katusza, Delatyna (p. Kolomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	10:05	z Kolomyi, Żydaczowa, Potutor, Kórosmeżo.		—	10:55	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa do Belza, Sokala, Lubaczowa.	
—	10:35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.		—	11:10	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwana pustego, Grzymałowa.	
—	11:45	z Ławocznego, Katusza, Strzyja, Borysławia, Kochawiny.		2:00	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu), Potutor, Katusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyznicy, Kórosmeżo, Kołomyż, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
1:30	—	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.		—	2:40	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.	
—	1:40	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	2:55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Katusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 wł. w niedziele i święta).	
—	1:50	z Iekan, Czortkowa, Katusza, Zaleszczyk, Wyznicy, Kołomyż, Nowosielicy (p. Zaczek), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w niedzielę), Suczawy.		—	4:10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
—	2:30	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek.		—	4:25	do Kolomyi, Żydaczowa, Kórosmeżo (od 1/5 do 30/9 wł.).	
—	3:45	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	4:40	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Katusza.	
—	4:32	z Tuohli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia.		—	4:55	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Katusza.	
—	4:32	z Jaworowa.		—	5:05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Móz Łaborez (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcimia.	
—	5:00	z Belza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	7:30	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	5:25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Suchy, Kołomyż, Wiednia, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9:20	do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
—	5:30	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwana pustego, Skaly, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	9:55	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła.	
—	5:45	z Iekan, Żydaczowa, Katusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	10:40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyznicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
8:40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kołomyż, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	10:55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	9:10	z Iekan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Kórosmeżo, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	11:05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).	
—	9:20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka Chyrowa, Strzyżek.		—	11:35	do Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	9:50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	11:45	do Strzyja, Drohobycza, Borysławia.	
—	10:20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwana pustego, Husiatyna.		—	11:55		
—	10:50	z Ławocznego (Pesztu), Katusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11:55		

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. nabyć można w biurze kolei państwowych, pałac Hausmana 1. P.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że

### Walne Zgromadzenie

podpisanego towarzystwa odbędzie się dnia 2. lutego b. r. o 4 godzinie po południu w sali towarzystwa kasynowego z następującym porządkiem:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej z dotychczasowej czynności i udzielenie tejże absoltoryum.
2. Wybór zastępcy prezesa i członków Rady nadzorczej.
3. Wybór trzech członków Dyrekcji i 1 zastępcy.
4. Wybór komisji rewizyjnej na 1906 rok.
5. Wnioski członków.

Подає ся до публичной вѣдомости, що

### Загальний Збори

подписаного товариства одбудуть ся дня 2. лютого 1906 о 4 години по полудни вь салѣ товариства касинового зь наступаючимъ порядкомъ:

1. Справозданє Ради надзирательной зь дотепершньої чинности та удѣленє тойже абсолоторіумъ.
2. Вибір заступника презеса и членовъ Ради надзирательной.
3. Вибір трьох членов дирекції и одного заступника.
4. Вибір комісії ревизійной на 1906 годъ.
5. Внесення членовъ.

**Ogólne kredytowe galicyjskie towarzystwo urzędnicze w Turce nad Stryjem**

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Hoffman sekretarz.

Ostaszewski prezes.